ROK XIV. Nr. 356 (4316) WILNO, środa 29 grudnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Bez komentarzy

W kwietniu b. r. grono osób pracujących w zawodzie rolniczym i wyczuwających, w zetknięciu z wsią, potrzebę istnienia pisma taniego, a więc dostępnego najuboższym warstwom rolniczym, apolitycznego niezależnego, zawierającego obok przeglądu ostatnich wydarzeń w kraju i za granicą, wiadomości i porady fachowo-rolnicze, przystąpiło do wydawania odpowiadającej tym wszystkim warunkom Gazety Tygodniowej „Głos Ziemi"

Wielkie zainteresowanie rolników okazywane w stosunku do „Głosu Ziemi" i niebywale szybki jego rozwój oraz napływ prenumeratorów wykazały, że zarówno charakter jak treść tego pisma utrafiły w potrzeby naszej wsi.

W jednym z ostatnich numerów (35) „Głosu Ziemi" zamieszczony został przez jego Redakcję artykuł P. Gen. Żeligowskiego o organizacjach dobrowolnych i sprawie odbudowy samorządu terytorialnego, znany Czytelnikom z łamów Kurjera Wileńskiego Nr. 331 z dn. 2 b. m. W tym samym numerze rozpoczęto druk dłuższego artykułu fachowego z zakresu żywienia, pióra p. B. Smolenkowa, inspektora Organizacji Gospodarstw Wil. Izby Rolniczej.

W nadziei, że zapowiedź druku szerszego opracowania sprawy żywienia intwentarza zainteresuje instruktorów rejonowych, a za ich pośrednictwem gospodarstwa objęte ich opieką organizacyjną, Redakcja „Głosu Ziemi" rozesłała paczki wspomnianego numeru gazety agronomom rejonowym z prośbą o rozpowszechnienie.

Dało to asumpt p. Tauroginskiemu prezesowi O.T.O. i K.R. pow. wil.-trockiego do wystosowania pisma do Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej oraz wydania przez dyrekcję Izby okólnika do swych pracowników.

Zarówno list p. Tauroginskiego, jak okólnik Izby Rolniczej Wileńsko-Nowogródzkiej podajemy poniżej in extenso, powstrzymując się narazie od wszelkich komentarzy.

OKRĘGOWE TOWARZYSTWO
ORGANIZACYJ I KÓŁEK ROLNICZYCH
POW. WIL. - TROCKIEGO
W WILNIE.
Dnia 18/XII — 1937 r.
L. dz. 943.

DO

ZARZĄDU WILEŃSKIEJ IZBY ROLNICZEJ
w miejscu.

Załączamy przy niniejszym Nr. 35 „Głosu Ziemi" z napastliwym artykułem p. gen. Żeligowskiego na org. rolnicze, oraz pismo redakcji „Głosu Ziemi" wysłane do wszystkich instruktorów rejonowych wraz z załączeniem po 30 eg. „Głosu Ziemi" z prośbą zajęcia się kolportażem wśród rolników. Jako dowód tego kolportażu podane jest życzenie p. insp. Smolenkowa gdyż w tym samym numerze rozpoczęło druk artykułów p. insp. na temat żywienia krów. Należy zaznaczyć przytem, że p. insp. Smolenkow sprawuje zwierzchnictwo fachowe nad instruktorami rejonowymi. W związku z tym nasuwają się nam takiego rodzaju wątpliwości:

1) Czy wskazanym jest pisanie artykułu chociażby fachowego przez insp. Izby w piśmie ogólnym politycznym;

2) Czy ze względu na prowadzoną akcję przeciw organizacjom rolniczym przez „Głos Ziemi" zamieszczenie artykułów p. insp. Izby Rolniczej w tym piśmie jest przypadkowe, czy też celowe — dla ułatwienia kolportażu tego pisma wśród rolników. Uderza przytym fakt jednoczesnego zamieszczania fachowego artykułu p. insp. z artykułem napastliwym na organizacje rolnicze.

3) Czy wiadomem jest władzom Izby, że poza pisaniem artykułów w Głosie Ziemi, niektórzy pracownicy Izby są członkami spółki wydającej to pismo.

Wobec powyższego uprzejmie zapytujemy:

1) Czy ta akcja współpracy pracowników Wileńskiej Izby Rolniczej z pismem Głos Ziemi odbywa się za zgodą Władz Izby, czy nie.

2) Czy Władze Izby uważają ten stan rzeczy za normalny, a jeśli nie to co władze zechcą poczynić w tej sprawie.

(E. TAUROGIŃSKI)

WILEŃSKA IZBA ROLNICZA Wilno, dnia 27 grudnia 1937 r.

Do

P. P. Pracowników Wil. Izby Rolniczej w Wilnie i Nowogródku

Doszło do wiadomości Izby, że niektórzy Pracownicy współpracują z „Głosem Ziemi" w charakterze członków spółki wydającej to pismo lub też zaopatrują to pismo w artykuły, o czym władze Izby nie są poinformowane.

Zechcą Panowie, współpracujący z „Głosem Ziemi", powiadomić władze Izby o tym fakcie i uzyskać na to zgodę, składając na ręce Dyrektora, lub zastępującego go p. inż. S. Symonowicza odnośne oświadczenia do dnia 3. I. 1938 r.

p. o. Dyrektora
JAN CZERNIEWSKI

Interesujące jest, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Zarząd Izby?.

Wojska chińskie cofają się w popłochu

SZANGHAJ, (Pat). Wojska japońskie czynią w prowincji Szantung dalsze postępy w kierunku wschodnim wzdłuż linii kolejowej Kianszou gdzie zajęły miejscowości Lungszan i Czoutsun znajdujące się w odległości 20 i 92 km. od Tsinan. Atak japoński jest tak gwałtowny, że wojska chińskie nie zdolne do oporu cofają się w popłochu w kierunku południowym.

Z Tsingtao donoszą, że wojska chińskie przed opuszczeniem miasta zniszczyły nie tylko przędzalnie bawełny i inne zakłady przemysłowe japońskie, lecz wysadziły również w powietrze japońskie szkoły i szpitale.

HANKOU, (Pat). Agencja Central News donosi, że wojska japońskie, rozwijające swą akcję w prowincji Czekiang zamierzają uderzyć z trzech stron na Kiangsi. Gwałtowne walki rozpoczęły się już wzdłuż Tuyang, 40 km na południowy zachód od Hankou. Gubernator prow. Kiangsi gen. Szinaihisung postanowił bronić się do ostatka przeciw inwazji japońskiej. Oświadczył on m. in., że ani żołnierze, ani Kuomintang, ani rząd nie opuszczą swej ziemi.

Na froncie Szansi po dłuższej ciszy Japończycy czynią przygotowania do większych operacyj.

Rejon położony na południowy zachód od Wei w pow. Honei został — według tejże agencji — oswobodzony od wojsk japońskich, a to dzięki wielkim sukcesom odniesionym przez lotnictwo chińskie.

5 stolic prowincyj chińskich w ręku Japończyków

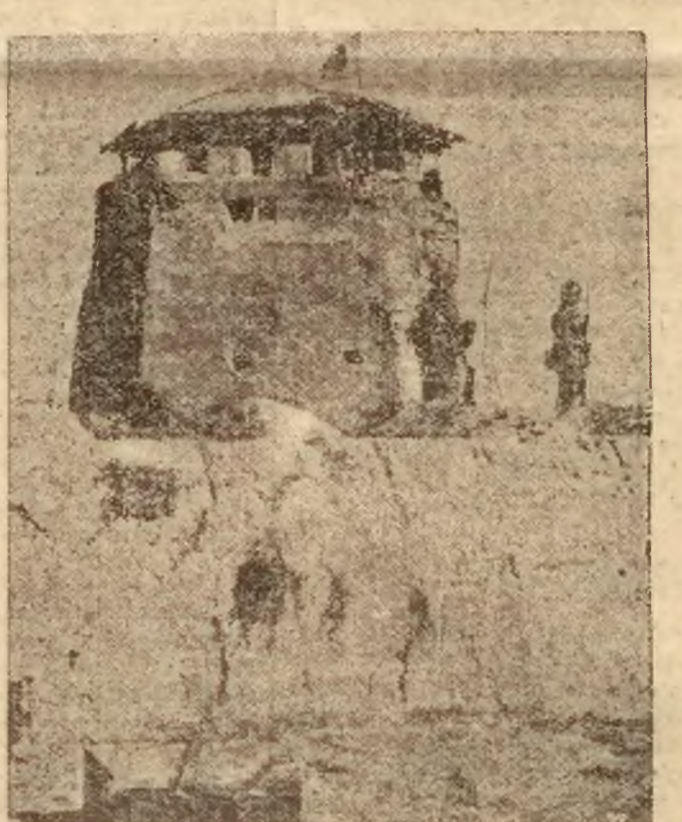
Tokio (Pat.) Agencja Domei donosi z frontu działań wojennych w prowincji Szantung, że po oczyszczeniu Tsinanfu z niedobitków chińskich wojska japońskie kontynuują natarcie w kierunku południowym, posuwając się na m. Taian (40 km na południe Tsinanfu.

Charakterystycznym jest, że z chwilą zajęcia Tsinanfu przez wojska japońskie ludność chińska pozostała na miejscu. Pożar wzniecony przez cafające się wojska chińskie ugaszono.

Przed natarciem na stolicę prowincji Szantung wojska japońskie skoncentrowano na północnym brzegu rzeki żółtej w odległości około 60 km. na północo-wschód od Tsinanfu. Forsowanie rzeki rozpoczęło się dnia 23 bm. Odbywało się na łodziach pod silnym ogniem chińskich karabinów maszynowych. Zdaniem rzeczoznawców wojskowych przeprawa była bardzo trudna, ponieważ rzeka w tym miejscu ma przeszło 300 metrów szerokości, jednak dzięki szybkiemu posuwaniu się wojsk Japońskich ogień Chińczyków ustał.

Z politycznego punktu widzenia zajęcie Tsinanfu jest faktem bardzo doniosłym, obecnie w ręku Japończyków znajdują się stolice wszystkich pięciu prowincji północno-chińskich. Jak przewidują władza tymczasowego rządu chińskiego w Pekinie będzie rozciągnięta również na prowincję Szantung.

Zajęcie Tsinanfu oznacza poza tym odcięcie odwrotu wojsk chińskich cofających się spod Tsingtao, ponieważ północna część kolei Tientsin-Pukou znajduje się całkowicie w ręku Japończyków. Z drugiej strony wojska japońskie po zajęciu Nankinu przeprawiły się na północny brzeg rzeki Jangtse i posuwają się na północ wzdłuż tej samej linii kolejowej.



Straż japońska na najdalej wysuniętym, zdobytym przez Japończyków punkcie w Chinach północnych, na wieży chińskiego miasta Taiyuan.

Japończycy zajęli Wognam

MACAO. (Pat). Do wyspy Wognam na południowy zachód od Macao podpłynął dziś transportowiec japoński, eskortowany przez krążownik i dwa torpedowce. Krążownik ostrzelał wyspę z ciężkich dział, po czym na wyspę wysadzono desant w składzie 200 marynarzy. Desant odbył się na łodziach, holowanych przez motorówki z krążownika.

100 lotników amerykańskich przybyło do Chin

SZANGHAJ, (Pat). Źródła chińskie donoszą, że do Hankou przybyli lotnicy amerykańscy, którzy zamierzają zaciągnąć się do lotnictwa chińskiego. Wśród przybyłych znajduje się 10 majorów, uczestników wojny światowej, oraz 90 lotników.

Japonia wręczyła odpowiedź Anglii w sprawie bombardowania „Lady Bird"

TOKIO, (Pat). Ambasador W. Brytanii w Tokio Craigie odwiedził o g. 17 m. 40 czasu miejscowego ministra spr. zagr. Hirotę, który doręczył ambasadorowi odpowiedź japońską na notę brytyjską w sprawie zbombardowania kanonierki „Lady Bird".

Przewodniczący Centralnej Chińskiej Rady Polit. podał się do dymisji

SZANGHAJ, (Pat). Z Hankou donoszą, że Wang Czing Wei przewodniczący centralnej rady politycznej i gen. Czang Tszun szef sekretariatu tej rady podali się do dymisji.

Premier Węgier udaje się do Wiednia

BERLIN (Pat.). Korespondent „Voelkischer Beobachter" w Wiedniu dowiaduje się z autorytatywnych źródeł, że w pierwszych dniach stycznia przybywa do Austrii premier węgierski Daranyi.

Przy tej okazji węgierski premier odbędzie rozmowę z kanclerzem Schuschniggiem. Do spotkania tego przywiązują poważne znaczenie ze względu na bliską konferencję sygnatariuszy paktu rzymskiego w Budapeszcie

Strajk w paryskich zakładach użyteczności publicznej

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi: międzyzwiązkowa komisja administracyjna robotników zakładów użyteczności publicznej uchwaliła przerwanie pracy we wszystkich paryskich zakładach użyteczności publicznej z dniem 29 grudnia rb.

Garnizon Teruelu nadal się broni

SALAMANKA (Pat). Główna kwatera gen. Franco komunikuje: garnizon Teruelu nadal się broni. Odparto kilka silnych uderzeń przeciwnika. Oblegający zostali zaskoczeni przez lotnictwo narodowe, które zdziesiątkowało przeciwnika. Wojska narodowe kontynuują natarcie na czerwonych, którzy zostali zmuszeni do odwrotu z ciężkimi stratami.

Rządowcy porzucili zajmowane pozycje

SALAMANKA (Pat). Według komunikatu opublikowanego o godz. 20 przez radio powstańcze, na froncie Teruel wojska gen. Aranda odnoszą dalsze sukcesy. Oddziały te w śpiesznym marszu na pomoc oblężonym starły się z przeciwnikiem zadając mu wielkie straty. Nieprzyjaciel mimo rozpaczliwej obrony, zmuszony był porzucić zajmowane pozycje.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

BARCELONA (Pat). Ministerstwo obrony komunikuje: opór powstańców w Teruel, którzy zabarykadowali się w gmachu seminarium i zarządu prowincjonalnego, znacznie osłabł. Nie zanotowano żadnej próby ze strony powstańców przyjścia z odsieczą oblężonym.

BARCELONA (Pat). Po posiedzeniu rady ministrów min. Prieto zakomunikował prasie, że seminarium nauczycielskie w Teruel poddało się.

Znowu trzęsienie ziemi w Meksyku

MEKSYK, (Pat). W ciągu ostatnich paru dni odczuto w Meksyku 18 wstrząsów podziemnych.

Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu kraju w stanach Oaxaga i Guernero.

Wczoraj po południu odczuto szczególnie silny wstrząs, którego ośrodek znajdował się w odległości ok. 330 km od stacji seismograficznej Tacubaya.

Z San Salvador donoszą, że w wyniku wczorajszego trzęsienia ziemi, które spowodowało poważne spustoszenia w okręgach Anticaisayt i Ahuachapan zginęło trzech ludzi, wielu zaś odniosło rany.

Są nowi zastępcy ministrów lecz co się stało z poprzednikami?

MOSKWA (Pat). Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR zatwierdził na stanowisku pierwszego zastępcy ludowego komisarza komunikacji Toropczenowa, na stanowisku drugiego zastępcy Kuchalkina i na stanowisku trzeciego zastępcy Karlieniewa.

Jaki jest los dotychczasowych zastępców Bilika, Signiewa i Kiszkina, mianowanych w marcu bież. roku, komunikat nie ujawnia. Nie wiadomo też nic o czwartym zastępcy Jegorowie, który przed trzema miesiącami mianowany został na miejsce Postnikowa

Niemcy goszczą wycieczki arabskie.

LONDYN (Pat.) „Daily Herald" donosi, iż wczoraj wyjechała z Jaffy do Niemiec na zaproszenie niemieckiego Ministerstwa Propagandy wycieczka 15 Arabów, w skład której wchodzą kaznodzieje, dziennikarze i nauczyciele.

Koszty przejazdu i utrzymania ponosi rząd niemiecki. Spodziewane są jeszcze dalsze tego rodzaju wycieczki.

Ciemności w Berlinie

BERLIN (Pat). Dziś w godzinach południowych na skutek wyjątkowo silnego zachmurzenia panował w Berlinie prawdziwie wieczorny mrok. Już między godz. 12 a 2-gą w południe pojazdy musiały kursować z zapalonymi latarniami a w mieszkaniach musiano palić światło

Iluzoryczne znaczenie paktu francusko-sowieckiego

Afryka Płn. zagrożona wrogą propagandą rewolucyjną

PARYŻ, (Pat). W czasie debaty budżetowej w senacie przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych doszło do dyskusji nad polityką zagraniczną Francji. Senator Lemery w dłuższym przemówieniu poddał krytyce politykę zagraniczną frontu ludowego, zarzucając rządom frontu, iż bardziej kierowały się one doktrynami politycznymi, którym hołdowały, niż racją stanu Francji.

Mówca przypomina, że swego czasu w kołach politycznych krążyły słuchy, jakoby rząd francuski zamierzał wysłać na Minorkę dywizję francuską. Senator Lemery nie przypuszcza, aby zwycięstwo gen. Franco mogło stanowić jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla posiadłości francuskich w Afryce północnej. Posiadłościom tym — oświadczył senator Lemery — zagraża przede wszystkim propaganda agentów moskiewskich.

Mówca poddał dalej ostrej krytyce pakt francusko - sowiecki, stwierdzając, że posiada on czysto iluzoryczne znaczenie, albowiem Rosja nie jest przygotowana do prowadzenia wojny i nie ma wspólnej granicy z Niemcami. Pakt francuski z Sowietami niepokoi tylko naszych przyjaciół — oświadczył mówca. Grupa naszych sojuszników jest zdezorientowana przez zaufanie, jakie Francja pokłada w Sowietach. Senator Lemery wykazał następnie zmierzch znaczenia Ligi Narodów, który rozpoczął się z chwilą wprowadzenia do Genewy Sowietów.

Min. Delbos w odpowiedzi omówił poszczególne zarzuty mówcy, zaznaczając, że o ile w Genewie czy też gdziekolwiek indziej rząd francuski musiał wystąpić z pewnymi ostrzeżeniami, to tylko dlatego, że chodziło mu przede wszystkim o zabezpieczenie swych linii komunikacyjnych z Afryką północną. Jeśli bowiem Francja pilnie przestrzegała zasady nieinterwencji w hiszpańskiej wojnie cywilnej, o tyle musiała czujnie strzec status quo na Morzu Śródziemnym.

Min. Delbos podzielił całkowicie obawy sen. Lemery, jeśli chodzi o wrogą propagandę rewolucyjną w Afryce północnej, lecz oświadczył, że także i inne akcje propagandowe antyfrancuskie winny być pilnie obserwowane przez rząd, który nie uchybi tu swym zadaniom.

W zakończeniu min. Delbos oświadczył, że rząd obecny w żadnym wypadku nie kieruje się doktrynami politycznymi, jedynie tylko racją stanu Francji. Nasze stanowisko jest jasne — zakończył Delbos — polega ono na prowadzeniu polityki Ligi Narodów, w której niektóre reformy wydają się być konieczne, dalej na polityce wierności z naszymi sojusznikami z jednoczesnym wyciągnięciem ręki do wszystkich narodów, nawet do tych, które nie podzielają naszego credo. Rząd — oświadczył min. Delbos — jest pewien, że tego rodzaju poglądy dają mu poparcie całego parlamentu i całego kraju.

Strajki we Francji
mają rozbić „Front Ludowy"

PARYŻ (Pat). Sprawa strajków okupacyjnych w dalszym ciągu stanowi jedno z najbardziej drażliwych zagadnień politycznych we Francji. Prasa podaje obecnie sensacyjne szczegóły, jakie towarzyszyły rokowaniom z delegatami fabryki chemicznej Goodrich, okupowanej nielegalnie przez część robotników.

W artykule, zamieszczonym w „Humanite", sekretarz Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego przyznaje, że w czasie pertraktacyj z delegatami robotników tej fabryki w czasie świąt Bożego Narodzenia premier Chautemps zagroził robotnikom, iż o ile nie przystąpią do ewakuacji fabryki, rząd poda się do dymisji. Dopiero pod tą presją robotnicy, którzy opierali się przymusowej ewakuacji przez policję, ustąpili i opuścili lokale fabryczne.

W dalszym ciągu swego artykułu komunistyczny działacz zawodowy daje do zrozumienia, że socjaliści poparli stanowisko premiera Chautemps, tak że nawet „dano strajkującym do zrozumienia w sobotę w czasie świąt, iż sprawa dalszego istnienia frontu ludowego może stanąć pod znakiem zapytania, jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie".

W zakończeniu autor artykułu grozi rządowi, że dalsze używanie samochodów wojskowych do aprowizowania Paryża w zastępstwie strajkujących pracowników transportowych może przynieść „bardzo poważne konsekwencje", ponieważ pracownicy zawodów, mających styczność ze strajkującymi, nie będą dłużej tolerowali używania wojska do pracy zastępczej i poprą stanowisko transportowców.

Pracodawcy francuscy
nie chcą rozmawiać ze strajkującymi

PARYŻ, (Pat). W sytuacji strajkowej we Francji nie zaszły żadne zmiany na lepsze. Pertraktacje między rządem a pracownicami i robotnikami zarówno w dziedzinie transportu, jak i w przemyśle spożywczym, toczą się w dalszym ciągu.

Według pobieżnych obliczeń, w dniu wczorajszym na terenie samego departamentu Sekwany strajkowało 5513 robotników, zaś 47 zakładów przemysłowych pozostawało w dalszym ciągu pod okupacją strajkujących.

Głównym punktem spornym, który uniemożliwia doprowadzenie do porozumienia między stronami, jest sprawa okupacji fabryk oraz sankcyj przeciw strajkującym. Przemysłowcy nie zgadzają się na podjęcie bezpośrednich rozmów ze swymi pracownikami, o ile uprzednio nie zostaną ewakuowane okupowane przez strajkujących garaże oraz składy żywnościowe. Przemysłowcy i robotnicy pertraktują odrębnie w przedstawicielami rządu, głównie z ministrem pracy p. Fevrier oraz wyższymi urzędnikami prezydium rady ministrów, którzy starają się opracować podstawy porozumienia.

20 tys. żołnierzy
stracili rządowcy pod Teruel

SARAGOSSA, (Pat). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że narodowcy utrzymali wczoraj w swoich rękach inicjatywę pod Teruelem, odparli w nocy przeciwnika na obu skrzydłach i zajęli wzgórza, dominujące nad miastem.

Dowództwo wojsk rządowych nadsyła bezustanku posiłki, by uniemożliwić spieszącym z odsieczą oddziałom narodowym opanowanie dojścia do miasta. Wczoraj wieczorem sztandar narodowy powiewał na najwyższych wzgórzach nad miastem.

Oddziały gen. Franco robią stałe postępy i koła dobrze poinformowane sądzą, że oswobodzenie obrońców miasta jest bliskie. Wczoraj zauważono pewne osłabienie ataków wojsk rządowych, których straty mają sięgać 20.000 ludzi. Ambulanse są tak przepełnione, że nie mogą już przyjmować rannych, a składy pociągów sanitarnych zostały potrojone. Dwie brygady rządowe zostały zupełnie zniesione.

Korzystając z pięknej pogody lotnictwo narodowe brało żywy udział w bitwie. Koło południa samoloty myśliwskie wykryły na południowym zachodzie od Teruelu kolumnę samochodów ciężarowych, wiozących posiłki, o czym zawiadomiły eskadrę bombowców. Te ostatnie wyczekały, aż kolumna weszła do wąwozu i obrzuciła ją bombami. Około stu samochodów zostało uszkodzonych. Straty mają być bardzo znaczne. Garnizon Teruelu odpiera wszystkie natarcia. Regularnie co godzinę obrońcy miasta składają sztabowi generalnemu raport o sytuacji, zapewniając, iż wierzą w pomyślne zakończenie bitwy.

Japonia dąży do przestrzegania interesów państw obcych

TOKIO (Pat). W związku ze zlikwidowaniem incydentu z kanonierką „Panay" „Asahi Szimbun" pisze, że likwidacja konfliktu w ciągu dwóch tygodni zasługuje na uznanie zarówno ze strony Japonii, jak ze strony Stanów Zjednoczonych. Incydent został zlikwidowany dzięki atmosferze szczerości, panującej pomiędzy obu rządami, oraz opinią publiczną obu krajów. Pismo dodaje, że rząd, wojsko i naród japoński ściśle przestrzegają słusznych interesów obcych mocarstw w Chinach, o czym świadczą wielokrotne oświadczenia dowództwa podczas działań wojennych na obszarach na których mocarstwa posiadają interesy. Polityka ta będzie odtąd jeszcze staranniej przestrzegana.

W sprawie incydentu z kanonierką angielską „Lady Bird" pismo wyraża przekonanie, że zlikwidowanie konfliktu japońsko - amerykańskiego, powstałego na tle bombardowania kanonierki „Panay" w duchu przyjaznym skłoni W. Brytanię, aby poszła za tak wspaniałym przykładem i by umożliwiła zlikwidowanie incydentów w sposób zadawalający obydwie strony.

Państwo irlandzkie żąda północnej części swej wyspy

DUBLIN, (Pat). Jutro wchodzi w życie nowa konstytucja Irlandii. Od tego dnia oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire" (Irlandia), zamiast dotychczas używanej nazwy „Wolne Państwo Irlandii".

Nazwa „Eire" symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o północną Irlandię z ludnością, liczącą 1 milion, która jak wiadomo, przyłączona jest do W. Brytanii.

Dalej są w posiadaniu brytyjskim: Lough Swilly, Cobh (Quanstown) i stocznia koło Berehaven. Poza tym W. Brytania posiada prawo do utrzymywania pod kontrolą admiralicji brytyjskiej zbiorników nafty koło tych portów, przy kontroli kabli na wybrzeżu itd.

Nowa konstytucja postanawia, iż Irlandia nie może wypowiedzieć wojny bez uprzedniej zgody irlandzkiego parlamentu (Dail). Król W. Brytanii, formalna głowa państwa irlandzkiego, nie jest w konstytucji wymieniony. Otrzymał on jednak formalne pełnomocnictwo do reprezentowania Irlandii nazewnątrz. Konstytucja przewiduje wybór na okres siedmiu lat prezydenta państwa, podczas kiedy faktyczne rządy będą spoczywały w rękach premiera. Konstytucja przewiduje parlament dwuizbowy.

Dzień wejścia w życie nowej konstytucji będzie rozpoczęty w całej Irlandii uroczystymi nabożeństwami. Podczas składania przysięgi wierności dla konstytucji przez urzędników i sędziów oddanych będzie 21 strzałów armatnich.

Pacyfikacja w Palestynie

JEROZOLIMA, (Pat). Zanotowano potyczki w północnej Palestynie pomiędzy wojskami angielskimi a uzbrojonymi partyzantami, którzy usiłowali przekroczyć granicę syryjską. Partyzanci zostali rozproszeni. Granica syryjska jest pilnie strzeżona.

Z powodu częściowego uspokojenia, część wojsk wycofano z okolic Tyberiady do Haify. W całym kraju pacyfikacja trwa. Do Nazaretu zwołano lokalnych przewódców, od których zażądano wydania terrorystów, przebywających w różnych miejscowościach Galilei. Za ukrywanie terrorystów zagrożono surowymi karami. Na szereg wiosek nałożono zbiorowe grzywny.

Wczoraj Arabowie przez omyłkę ostrzelali autobus arabski, biorąc go za żydowski. Jeden chłopiec jest ciężko ranny.

Walki z 5 dezerterami francuskiej Legii Cudzoziemskiej

ORAN, (Pat). W nocy z soboty na niedzielę zdezerterowało po ograbieniu arsenału 5 żołnierzy Legii Cudzoziemskiej z Ain el Hadjar. Dezerterzy zatrzymali samochód, którym jechał kapitan, związali oficera, porzucili go na drodze i odjechali.

Żandarmeria zrobiła zasadzkę przy przejeździe kolejowym w pobliżu m. Tilmouni, lecz dezerterzy przejechali przez tor w pełnym biegu. Żandarmi otworzyli ogień, samochód się zatrzymał, dezerterzy zaś uciekli do lasu. Rozpoczęła się obława, podczas której żandarmi znaleźli trzech dezerterów, lecz zostali powitani strzałami. Odpowiedzieli ogniem. Jeden dezerter jest zabity, drugi ciężko ranny, dwóch innych zatrzymano, piąty zaś zdołał zbiec.

Zatrzymano dezerterzy zeznali, że zamierzali udać się do Maroka hiszpańskiego.

„Niepewne" elementy na Białorusi

MOSKWA, (Pat). Dziennik „Na straży" donosi, że aerokluby białoruskie przepełnione są elementami politycznie niepewnymi i że wszystkie, z wyjątkiem aeroklubu homelskiego, nie wykonały planu przygotowania pilotów.

Ilustrując polityczne nastawienie kierowników aeroklubu, dziennik pisze, że komisarz polityczny bobrujskiego aeroklubu Bielawski, wyjaśniając ustawę wyborczą, oświadczył, że okręgi wyborcze oraz okręgowe komisje wyborcze stworzone były przez specjalną komisję, istniejącą przy centralnym komitecie wykonawczym Z. S. R. R. i że najwyższa rada powstała jeszcze przed wyborami.

Stachanowcy tracą na znaczeniu w ZSRR

MOSKWA (Pat). Prasa dzisiejsza na czele z „Prawdą" i „Izwiestiami", omawiając rezultaty rekordu stalinowskiego miesiąca stachanowskiego, podkreśla, że rekordy pojedynczych robotników mają małe znaczenie. Np. stachanowiec Gudow, pracujący w fabryce obrabiarek im. Ordżonikidze wykonał 90 norm, a cech, w którym on pracuje, systematycznie nie wykonuje planu. Inny stachanowiec Niestierow z fabryki obrabiarek „Krasnyj Proletaryj" w ciągu jednej zmiany wykonał zapas części do obrabiarki na okres 2 lat, a cech, w którym pracuje, mimo tego systematycznie nie wykonuje planu.

„Izwiestia", ujawniając organizację owych rekordów, piszą, że np. stachanowiec Gudow zdobył swój rekord na specjalnie przygotowanym i odremontowanym warsztacie, przy czym posiadał on pod ręką wszystkie potrzebne instrumenty. Innym natomiast robotnikom brak bardzo często potrzebnych instrumentów i niezbędnych urządzeń, a remont warsztatów zorganizowany jest źle i praca rozplanowana jest wadliwie.

„Gudok" pisze, że kolejnictwo też może poszczycić się rekordami, lecz transport kolejowy jako całość pracuje źle i systematycznie nie wykonuje państwowego planu ładowania i wyładowania wagonów.

Nowy rumuński minister spraw zagr. był działaczem antysemickim

BUKARESZT (Pat). Nowy minister spraw zagranicznych Istrate Micescu jest prezesem Związku Adwokatów Chrześcijańskich i dziekanem Izby Adwokackiej w Bukareszcie, gdzie przed dwoma laty rozpoczął ostrą walkę przeciw adwokatom żydowskim. Pan Micesu jest profesorem uniwersytetu w Bukareszcie gdzie wykłada prawo cywilne. Jest znanym szermierzem idei nacjonalistycznej.

W rządzie jest również trzech członków partii narod. - chłopskiej, którzy byli niejako skrzydłem prawicowym. Wystąpili oni z partii wchodząc w skład nowego rządu. Jednocześnie razem z 3-ma ministrami, to jest Armand Calinescu, ministrem spraw wewnętrznych, Potarca — ministrem komunikacji i robót publicznych oraz Radulescu, ministrem sprawiedliwości, na stronę nowego rządu przeszło szereg organizacyj popierających tych ministrów.

Oficjalne wyniki wyborów w Rumunii

BUKARESZT (Pat). Komisja wyborcza podała do wiadomości oficjalne wyniki wyborów do izby deputowanych. Wyniki te są następujące: partia liberalna 152 mandaty. Na liście tej jak wiadomo kandydowały również partia frontu rumuńskiego b. premiera Vaida Voievod, partia narodowo - demokratyczna prof. Jorgi oraz mniejszość niemiecka, skartelizowane z rządem na czas wyborów. Drugie miejsce zajmuje partia narodowo - chłopska (zaraniści) 86 mandatów. Dalej partia „Wszystko dla kraju" dawna „Żelzna gwardia" — 66 mandatów, partia narodowo - chrześcijańska 39 mandatów, której powierzono obecnie tworzenie nowego rządu, liberalna partia opozycyjna Jerzego Bratianu — 16 mandatów, partia radykalno - chłopska — 9 mandatów oraz mniejszościowa partia węgierska — 19 mandatów.

Kronika telegraficzna

— **Filia japońska amerykańskiego towarzystwa samochodowego Forda** subskrybowała za pośrednictwem banku japońskiego 1 milion jen na pożyczkę, rozpisaną z powodu zajść w Chinach. Dyrektor filii — Amerykanin — oświadczył, że pożyczka ta została subskrybowana ze względu na zyski, osiągnięte przez towarzystwo w ciągu długich lat jego działalności w Japonii i że nie ma ona żadnego znaczenia politycznego. Jednak kierownicy banku japońskiego komentują ten fakt z zadowoleniem, uważając go za bardzo pomyślny w obecnej sytuacji międzynarodowej.

— **Jeden z najpoważniejszych koncernów automobilowych** w Stanach Zjednoczonych postanowił zwolnić z dniem 1 stycznia 30.000 robotników i urzędników.

— **Z okazji świąt Bożego Narodzenia** gen. Franco ułaskawił 25 osób, skazanych na śmierć przez trybunały w różnych miastach Hiszpanii narodowej.

— **Pogrzeb Kelloga.** Odbył się w obecności przedstawicieli rządu i członków korpusu dyplomatycznego uroczysty pogrzeb b. sekretarza stanu Francka Kellogga. Zwłoki Kelloga spoczęły obok zwłok prezydenta Wilsona w katedrze waszyngtońskiej.

— **Mimo iż sprawa zbombardowania kanonierki „Panay"** uważana jest za zlikwidowana, opinia amerykańska nadal żywi nieufność, która w razie najmniejszego incydentu może spowodować nowe napięcie. Przewódcy grup parlamentarnych mają zamiar demonstracyjnie odrzucić wniosek deputowanego Ludlowa, głoszący, iż wypowiedzenie wojny przez Stany Zjednoczone winno być poprzedzone plebiscytem.

— **Haile Selassie** wysłosował depeszę do sygnatariuszy konwencji w Oslo w której wyraził swoje zaniepokojenie z powodu zamierzonego przez te państwa uznania prawnego podboju Abisynii przez Włochy.

— **Chile zbroi się.** Donoszą z Santiago de Chile, że rząd chilijski przesłał kongresowi narodowemu do zatwierdzenia projekt nabycia dla chilijskiej marynarki wojennej dwóch krążowników o wyporności 8000 tonn każdy.

— **Wybuchł strajk załóg** na 30 statkach, stojących w porcie Rouen. Strajkuje ogółem 600 marynarzy. Strajkujący domagają się uchylenia grzywny w wysokości 40 franków na osobę, wymierzonej przez władze morskie załodze statku „Cevennes", która strajkowała w ubiegły poniedziałek.

— **Zmarła mając 112 lat.** W Santiago de Chile zmarła niejaka Carmen Leon w wieku 112 lat. Zmarła uchodziła za najstarszą kobietę w Chili.

Niemcy odwołują mecz hokejowy z Polską

KATOWICE (Pat). We wtorek niemiecki zw. hokejowy telefonicznie odwołał zapowiedziany na 8 stycznia międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Niemcy w Katowicach. O swej decyzji niemiecki związek hokejowy zawiadomił prezesa śląskiego okr. zw. hokeja na lodzie, motywując odmowę tym, że Niemcy nie dysponują w tym czasie silną drużyną, która by mogła bez ryzyka rozegrać mecz z Polską.

Niemcy widocznie obawiają się podobnej kompromitacji, jak zajęcia przez reprezentację Berlina ostatniego miejsca na turnieju czterech miast w Katowicach. W końcu niemiecki zw. hokejowy zapewnił, że sprawa tego meczu jeszcze nie jest przesądzona i jak tylko Niemcy będą mogły zestawić najsilniejszy swój skład, przyjadą do Katowic w innym terminie.

Warszawska giełda pieniężna

Waluty: belgi belg. 8930, dol. ameryk. 525, dol. kanad. 524 i pół, floreny hol. 29245, franki franc. 1769, franki szwajc. 12155, funty ang. 2627, guldeny gdańskie 9980, korony duńskie 11715, korony czeskie 1730, korony norweskie 13180, korony szwedzkie 13530, liry włoskie 2100, marki fińskie 1125, marki niem. 112, szylingi austr. 9820, marki niem. srebrne 120,

Papiery procentowe: inwestyc. pierwsza 80, druga 79 i pół, konwersyjna 67 3/4 konsolidacyjna 67 3/4 — 67 i pół, 66 3/4 — 66 1/4, 2 ost. drobne prem. dolarowa 42 i pół, 8 obl. budowl. BGK pierwsza em. 93.

Co będzie z Ligą Narodów?

Wystąpienie Włoch z Ligi Narodów i następująca po nim deklaracja Niemiec, że do Ligi nigdy już nie wrócą, postawiła cały świat przed zagadnieniem, jaki będzie los instytucji, która bądź co bądź jest związana z większością wydarzeń międzynarodowych, jakie miały miejsce od czasu wielkiej wojny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Liga Narodów, we właściwym sensie tego słowa, dzisiaj już nie istnieje, gdyż to, co z niej pozostało, stoi w jaskrawej sprzeczności z jej założeniem, którym była: powszechność. Co prawda powszechności nie zdobyła sobie nigdy, gdyż Ameryka od początku nie chciała do niej przystąpić, tym niemniej przez szereg lat, począwszy od 1926 roku, to jest daty przyjęcia Niemiec, spełniała Liga rolę przybytku, pozwalającego na spotykanie i ścieranie się w trybie pokojowym poglądów i opinii całej Europy. Obecnie roli tej spełniać już nie może. Zresztą od dłuższego czasu ważniejsze zdarzenia polityczne odbywały się za jej plecami. Liga powoływała wprawdzie komisje i komitety, zwoływała narady i zgromadzenia, jednak wszystko kończyło się na platonicznych oświadczeniach, nie zmieniających w niczym rzeczywistości. Wystąpienie Włoch nie pozwala dłużej się łudzić, że taka niewyraźna sytuacja nie może trwać.

Cóż się więc stanie z Ligą? Jeśli pozostanie w obecnym składzie, będzie ona fikcją, gdyż nie tylko żadnego konfliktu rozstrzygnąć nie będzie mogła, ale nawet nie będzie dawała pola, — wobec nieobecności w swym łonie państw „dynamicznych“ do wszechstronnego rozstrząsania poszczególnych zagadnień międzynarodowych. Należy się przeto obawiać, że wzięłyby w niej górę elementy pragnące za wszelką cenę stworzenia bloku, mogącego się przeciwstawić blokowi antykomunistycznemu, co w konsekwencji prowadziłoby do wojny. Polska przeciwko tego rodzaju koncepciom zastrzegła się najwyraźniej, podkreślając swą zdecydowaną wolę oparcia się tworzeniu wszelkich bloków ideologicznych.

Możemy stwierdzić, że jak dotychczas, stanowisko Polski zdaje się zwyciężać na całej linii. Już w czasie listopadowej wizyty francuskich mężów stanu w Londynie, mogliśmy zauważyć w enuncjacjach anglo-francuskich nawrót do polityki pozytywnej, a jednocześnie odsunięcie się od Rosji sowieckiej, pragnącej się przeciwstawić wszelkim stosunkom z państwami „faszystowskimi“. Ministrowie francuscy i angielscy oświadczyli „chęć współpracy swych rządów ze wszystkimi krajami, dla wspólnego dzieła uspokojenia ogólnego, za pomocą metod swobodnych i pokojowych negocjacji“.

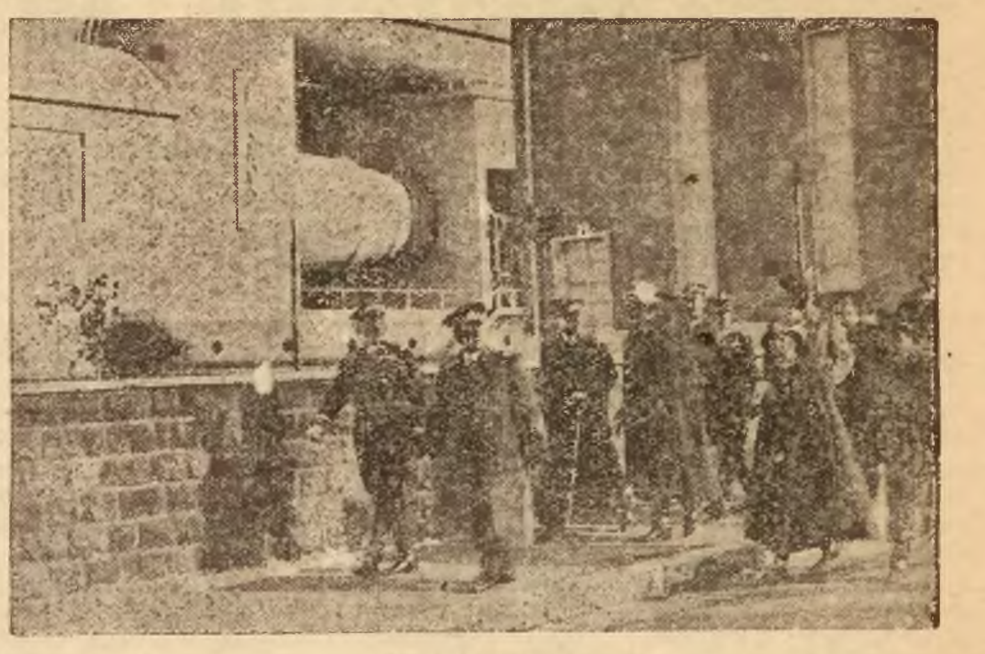
Stanowisko to znalazło potwierdzenia już po ogłoszeniu decyzji Wielkiej Rady Faszystowskiej. Minister Eden, zainterpelowany w Izbie Gmin, w związku z poglądami polskimi, wyrażonymi w artykule „Polskiej Informacji Politycznej“, przypomniał wizytę ministra Becka w Londynie w 1936 roku i wydany wtedy komunikat: „Obaj wyraziliśmy w tym komunikacie wspólny pogląd, że nic nie byłoby bardziej zgubnym dla nadziei uspokojenia Europy, jak podział jej bądź pozorny, bądź rzeczywisty na przeciwstawne sobie bloki“.

Niemniej charakterystyczna jest pod tym względem podróż ministra Delbosa. Wyniósł on z niej niewątpliwie przekonanie, że rezultaty istotne można osiągnąć jedynie w drodze rozważania poszczególnych zagadnień i pozytywnego do nich ustosunkowania. Po jego wyjeździe z Białogrodu, urzędowe pismo „Vreme“ podkreśliło pominięcie Ligi Narodów w przemówieniu jugosłowiańskiego premiera na przyjęciu wydanym dla ministra Delbosa. „Skoro jeden z sąsiadów Jugosławii, z którym kraj nasz graniczy za przestrzeni 800 km., występuje z Ligi Narodów, Jugosławia musi zdawać sobie sprawę z tego faktu“. Zdaje sobie sprawę z niego i minister Delbos. Na razie po powrocie do Paryża zadowolił się lakoniczną aluzją w konieczności prowadzenia przez Francję polityki bardziej realistycznej.

Sądząc z ostatnich oświadczeń może ona iść tylko w kierunku dalszego szukania sposobów ogólnego porozumienia. Czy w obecnej Lidze jest ono niemożliwe, czy Liga powinna się rozwiązać? Tego nikt rozsądny pragnąć nie może. Bowiem myśl instytucji, w łonie której mogą się spotykać kierownicy polityki zagranicznej poszczególnych państw, gdzie mężowie stanu mogą swobodnie rozmawiać nie nadużywając podróży dyplomatycznych, które z natury rzeczy zawsze noszą charakter manifestacyjny — jest nader pożyteczna.

Aby jednak takie zadanie spełniać, Liga Narodów musi być uniwersalna, a to wymaga z kolei wyrzeczenia się przez nią roli superarbitra i zrewidowania całego jej dotychczasowego stosunku do polityki międzynarodowej.

Z pobytu polskiej delegacji wojskowo-legionowej w Italii



Moment zwiedzania przez polską delegację wojskowo-legionową z gen. Wieniawą Długoszowskim na czele, zbudowanego w ostatnich latach na osuszonych błotach pontyjskich miasta Guidonia.

Zmiana gabinetu rumuńskiego

w rezultacie wyborów do parlamentu

BUKARESZT, (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych premier Tatarescu przyjęty był w pałacu na nadzwyczajnej audiencji, podczas której złożył dymisję gabinetu. O godz. 18 przyjęty został na audiencji p. Goga, prezes partii narodowo - chrześcijańskiej, który wychodząc z pałacu oświadczył, że król powierzył mu utworzenie nowego rządu.

Według informacyj, które uchodzą za pewne, lista nowego rządu będzie miała następujący wygląd: premier **Goga,** obrona narodowa — gen. **Jan Antonescu,** były szef sztabu, komunikacja i roboty publiczne — **Potarca,** oświata — **Petrovici,** finanse — **Savu,** obecny administrator banku narodowego, wyznania i sztuki — **Lupas,** b. minister Siemiogrodu, rolnictwo — **Ghitescu,** kooperacja — **Joanitzescu,** zdrowie — **Banu,** przemysł i handel — inż. **Gigurtu,** sprawy zagraniczne — **Istrate Micescu,** lotnictwo i marynarka — inż. **Irimescu,** praca — prof. **Jerzy Cuza,** sprawy wewnętrzne — **Calinescu,** sprawiedliwość — **Radulescu-Mehedintzi,** minister bez teki — prof. **Cuza** naczelny prezes partii narodowo-chrześcijańskiej.

Należy zaznaczyć, że w rządzie tym jest trzech członków partii narodowo-chłopskiej (zaranistycznej), a mianowicie są to pp. Calinescu, Potarca i Radulescu-Mehedintzi. Z chwila wstąpienia do rządu mają oni wystąpić z partii narodowo-chłopskiej, która, jak wiadomo, ma tendencje lewicowe. W skład gabinetu wejść ma też jeden z członków partii byłego premiera Vaida Voievody - Joanitzescu.

Należy podkreślić, że nowy premier Goga jest prezesem polsko-rumuńskiego towarzystwa współpracy intelektualnej, w ramach którego rozwijał żywą aktywność na rzecz zbliżenia polsko - rumuńskiego. P. Goga jest profesorem honorowym uniwersytetu w Cluj oraz jednym z najwybitniejszych poetów z okresu walk o zjednoczenie Wielkiej Rumunii.

Podsekretarzami stanu mają być m. in. w prezydium rady ministrów dyrektor dziennika „Tara Nostra“ Hodos, w min. spr. wewn. Tilica Joanid, w min. obrony narodowej pozostają dotychczasowi podsekretarze stanu gen. Teodorescu i gen. Glads. Rząd ma złożyć przysięgę jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora. Następnie będzie podane do wiadomości ukonstytuowanie się rządu oraz oficjalna lista.

OŚWIADCZENIE B. PREMIERA.

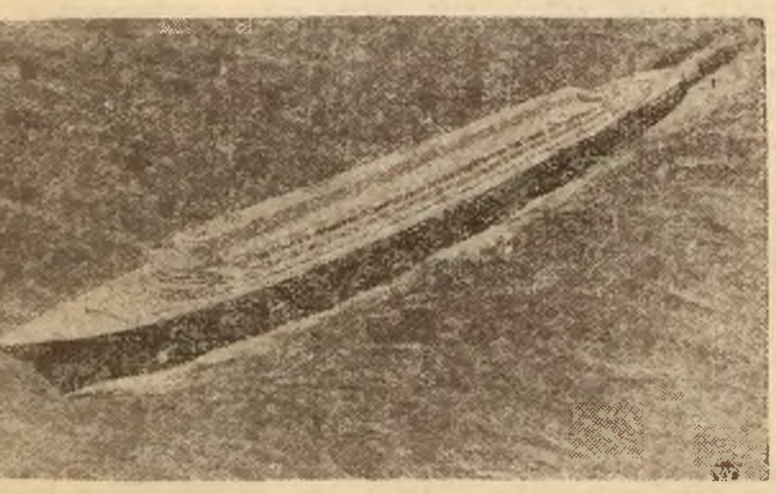
BUKARESZT, (Pat). Premier Tatarescu złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Rozporządzając znaczną większością w senacie, rząd nie posiada większości w izbie deputowanych. Biorąc pod uwagę tę sytuację, która uniemożliwia realizację programu rządowego, zgłosiłem królowi dymisje gabinetu.

Porzucamy ster rządów po czterech latach owocnej pracy we wszystkich dziedzinach życia narodowego, które były dla kraju latami spokoju, ładu i postępu. Reorganizacja naturalna kraju, wzmocnienie naszych sojuszów oraz zacieśnienie przyjaźni z innymi państwami — oto widoczne rezultaty naszej działalności, lecz wybory z dn. 20 grudnia nie przyniosły rządowi poparcia, którego potrzebował, aby urzeczywistnić swój program. Przed tego rodzaju werdyktem — ustępujemy“.

Pomieszczenie pierwsza w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Z doków okrętowych



W angielskich dokach okrętowych jest obecnie wykonywany na zamówienie armatorów francuskich, największy w chwili obecnej parowiec świata, którego projekt reprodukujemy na zdjęciu. Parowiec ten o długości 450 mtr i o sile 400 tysięcy koni parowych w motorach, będzie rozwijał szybkość 37 węzłów.

NA WIDOWNI

125 POSŁÓW I 43 SENATORÓW LICZY KOŁO PARLAMENTARNE O. Z. N.

Na ostatnim posiedzeniu Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Sejmie i Senacie ustalono ostateczną liczbę tego ugrupowania. Koła Parlamentarne OZN liczą 125 posłów i 43 senatorów. Na tymże posiedzeniu kooptowano dalszych członków Zarządu, a mianowicie: sen. Róga Michała, sen. Wierzbickiego oraz posłów Ligonia i Świątopełk - Mirskiego.

ŻYDZI SIĘ JEDNOCZĄ.

W Warszawie obradował pod przewodnictwem p. Sprinzaka z Palestyny Komitet wszystkich ugrupowań syjonistycznych. W rezultacie dyskusji uchwalono utworzenie Zjednoczonego Komitetu Sjonistycznego, w skład którego według klucza partyjnego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych. Zjednoczony komitet sjonistyczny będzie koordynował wszelkie akcje polityczne podejmowane przez poszczególne ugrupowania sjonistyczne.

ADOLF NOWACZYŃSKI W PALESTYNIE.

Znany pisarz i polityk Stronnictwa Narodowego, Adolf Nowaczyński wyjechał do Palestyny w sprawie badania stosunków politycznych w tym kraju.

„MŁODA WIEŚ“ KONTRA Z. M. P.

Pomiędzy organizacjami terenowymi „Młodej Wsi“ „Siew“, a Związkiem Młodej Polski, sekcja wiejska, dochodzi w terenie do zdecydowanej walki.

CZY ZBLIŻENIE „MŁODEJ WSI“ i „WICI“?

W woj. łódzkim odbył się kurs spółdzielczy obesłany bardzo licznie przez młodzież „Wiciową“ i Związku „Młodej Wsi“. Na kursie panował bardzo serdeczny nastrój, co może świadczyć o stopniowym zbliżaniu się tych dwuch organizacyj. Wykładowcami byli: p. Bolesław Gałęza i inni.

PROCES O „MOTORY“ ZEGADŁOWICZA.

W Krakowie odbędzie się 8 stycznia proces z powodu konfiskaty ostatniej powieści Emila Zegadłowicza „Motory“. Powieść ta została zajęta pod zarzutem pornografii w ilustracjach i w treści.

Z dobrych najlepsze z prawdziwych najtańsze KONIAKI WINKELHAUSENA
ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

Połamane krzyże

(Oryginalna korespondencja z ZSRR)

Religia, to burżuazyjny przesąd. Chrystus, to wróg komunizmu. Wiara w Boga, to dowód ludzkiej ciemnoty i zabobonu. Należy więc zniszczyć ten konglomerat kapitalistycznej ustrojowości, który był niczym innym, jak tylko narzędziem wyzysku proletariatu. Zburzyć kościoły i cerkwie! Wtrącić do więzień duchownych! Przeorać psychikę „odrodzonego“ społeczeństwa zapomnieć o Bogu i wiecznie żywej postaci Chrystusa! A w rozedrganą pustkę milionów serc władnąć przemocą nową religię — religię wiecznie rewolucyjnego komunizmu.

Rozdział kościoła od państwa przeprowadzony w pierwszym okresie rządów bolszewickich przez Lenina (dekret Rady Komisarzy Ludowych z dn. 23. I. 1918) zmienił zasadniczo prawną sytuację religii w Rosji. Pozbawia wszystkie kościoły wszelkich elementów prawno-państwowych, zamknął życie religijne w ciasne ramy prywatnej organizacji, mającej na celu zaspakajanie potrzeb religijnych grup wiernych. W zrozumieniu jego autorów dekret oddzielenia kościoła od państwa stanowił ze strony władzy sowieckiej maksimum chwilowych ustępstw na rzecz religii i zakorzenionych tradycyj religijnych w masach włościańskich, ustępstw obliczonych na okres przejściowy, ponieważ państwo sowieckie, według doktryny bolszewickiej, powinno być antyreligijne i ateistyczne. Wspomniany dekret opiewał: 1) oddzielenie kościoła od państwa, 2) wolność sumienia i równouprawnienie obywateli bez różnicy wyznania, 3) podporządkowanie wszelkich związków wyznaniowych przepisom o stowarzyszeniach prywatnych, z tym zastrzeżeniem, że związki te nie mogą posiadać osobowości prawnej i być podmiotem praw majątkowych, 4) upaństwowienie majątków stowarzyszeń kościelnych i religijnych z zastrzeżeniem, że budynki i przedmioty, przeznaczone wyłącznie dla kultu oddawane będą na podstawie specjalnych rozporządzeń państwowej władzy centralnej lub lokalnej do użytku odpowiednim stowarzyszeniom religijnym. Pomimo tych przesłanek, ograniczających możność normalnego życia religijnego i kościelnego, dekret z 1918 r. dawał jednak, choć nader szczupłe, teoretyczne podstawy dla stworzenia w zmienionych warunkach i na nowych zasadach — życia religijnego na terenie sowieckim. Konstytucyjnej zasadzie wolności sumienia — życie sowieckie przeciwstawiło bojowe hasła partii komunistycznej: „Walka z religią i religia — to opium dla narodu“. Według art. 13 pierwszej konstytucji proletariackiej: „w celu zabezpieczenia pracującym rzeczywistej wolności sumienia postanawia się rozdział kościoła od państwa i szkoły od kościoła — oraz zostaje przyznana wszystkim obywatelom swoboda propagandy za i przeciw religii“. Zaostrzony kurs polityki antyreligijnej znalazł wyraz nawet w ustawodawstwie. Na XIV Wszechrosyjskim Zjeździe Sowietów, w 1929 roku wprowadzono zasadniczą zmianę w konstytucji dotyczącą zagadnienia religii. Uprzednio konstytucja zapewniała wolność religijnej i antyreligijnej propagandy. Zmieniony w roku 1929 odpowiedni artykuł zabezpiecza natomiast już tylko swobodę praktykowania wyznań*). Nie wiele różni się wreszcie od powyższych norm prawnych art. 124 „stalinskoj konstytucji“, który brzmi jak następuje: „celem zabezpieczenia obywatelom swobody sumienia postanawia się rozdział kościoła od państwa i szkoły od kościoła. Przyznaje się wszystkim obywatelom swobodę wykonywania praktyk religijnych i antyreligijnej propagandy“.

Jak śmieszne wprost absurdalne wydadzą się te przepisy dotyczące wolności wykonywania praktyk religijnych, jeżeli chociaż na chwilę podniesiemy wzrok znad czerni tych martwych liter i wejrzymy w szarą rzeczywistość. Przed oczyma będą się przesuwały obrazy z niedalekiej przeszłości, kiedy tołpy tłumy żydowstwa, uzbrojone w łopaty, łomy, siekiery, młoty podobne stadu rozkrzyczanych kruków, oblepiały biel kościelnych murów, niszcząc to, co było święte. I jak dzień po dniu uderzały żelaza o twarde cegły i kamienie, aż z grubych wyniosłych ścian pozostawał zwał gruzów. Gruz potem wywieziono, zasypano piwniczne doły, ubito ziemię i postawiono na tym miejscu inną świętość — świętość zaklętą w posąg Stalina. A te kościoły, których nie zmiotła dotąd bezbożnicza propaganda, zieją pustką ogołoconych wnętrz i rozgrzebanych katakumb gdzie pośród gruzu wydartych posadzek leżą tu i ówdzie kawałki marmurowych płyt z nazwiskami fundatorów, lub szczątki rozrzuconych kości... Czasem znajdziesz drzwi zabite grubymi deskami — może to i lepiej — przynajmniej już nikt nie szarga świętości — ma się chociaż tę pewność, że tu już niema kołchoźnej strzelnicy, że nikt już nie przyjdzie i nie sprofanuje umarłej przeszłości. Czasem widzisz znów na wzgórkach, wśród zieleni sosnowego lasu, ciche, opuszczone drewniane kościółki, które przytuliły się do szarego gąszczu krzewów, patrząc oczodołami swych okien na omszałe ramiona połamanych krzyży cmentarnych, na groby zgniecione ciężarem żelaznych traktorów... W miastach zniszczenie sięgnęło szczytów, zwaliło na ziemię marmury pomników, powyginało żelazne krzyże, odrzuciło odrzwia grobowców, zdarło z nich tynk i blachy, odłupało wyryte litery nazwisk tych, co tu spoczywają.

Jak inne są te nabożeństwa w Sowietach — może nietyle inne, bo liturgicznie uległy zmianie — ile posiada ją jakiś specjalny nastrój, jakiś dziwny charakter. Gdy się patrzy na te rozmodlone twarze, na te wargi szepcące słowa modlitwy, na te oczy wzniesione ku figurze ukrzyżowanego Chry-

*) Dr. Tadeusz Korwin. Podstawy Ustrojowe Związku Sowieckiego.

Przesilenie w Egipcie

Młody egipski monarcha zasiada na tronie zaledwie pierwszy rok. Pomimo tak krótkiego okresu panowania zdobył sobie sympatię narodu. Jak dotąd o osobie młodego monarchy można było powiedzieć stosunkowo niewiele, prócz tego, że swym ujmującym i miłym obejściem, zjednywał sobie wszystkich, z którymi się stykał.

Jego wielka miłość do jednej z najpiękniejszych dziewcząt Egiptu, która była ogólną sensacją przed paroma miesiącami, zjednała mu również sympatię poddanych, wrażliwych na młodzieńczy romantyzm. Jak dotąd więc, młody król panował szczęśliwie i spokojnie, otoczony aureolą uroku romantycznej młodości, kochany i podziwiany przez naród.

Ostatnio jednak do tej harmonii wkradł się dysonans. Rządy premiera Nahas Paszy postawiły kraj w obliczu poważnego konfliktu; był to moment, w którym młody król mógł okazać swą wolę, wskrzesić tradycje „prawdziwej" monarchii, a wreszcie pokazać narodowi, że pokładane w nim nadzieje nie są płonne. Egzamin ten, bynajmniej nie łatwy dla osiemnastoletniego władcy Farauk zdał jaknajlepiej.

Tło obecnego konfliktu sięga jeszcze czasów Fuada I. I w tym wypadku chodzi o identyczny projekt reformy konstytucyjnej, który już raz w 1930 r. stał się przyczyną przesilenia. I wówczas na czele gabinetu stał Nahas Pasza, przywódca nacjonalistycznego stronnictwa Wafdystów. Nahas dążył do rozszerzenia swych wpływów i odsunięcia od rządów osoby króla, co znalazło swój wyraz w projektowanej przez niego ustawie, zapewniającej premierowi daleko idącą samodzielność i niezależność od monarchy. Fuad stanowczo sprzeciwił się tym planom, przy czym w rezultacie powstałego w ten sposób konfliktu, mieliśmy przez dłuższy czas trwającą dyktaturę Sidkhy Pasza, upadek rządu, rozwiązanie parlamentu i usunięcie partii Wafdystów.

W międzyczasie nastąpiły doniosłe zmiany w sytuacji międzynarodowej Egiptu, który dzięki swym układom z Anglią uzyskał pełną suwerenność. Na konferencji w Montreux zniesione zostały ostatecznie kapitulacje i wraz z nimi, tak upokarzające dla Egiptu, przywileje sądowe cudzoziemców. Jeżeli jednak chodzi o sytuację wewnętrzną, nie zaszły prawie żadne zmiany i stary konflikt z roku 1930 powtórzył się przy wstąpieniu na tron Faruka niemal w identycznej formie.

Z dotychczasowego przebiegu sprawy widać, iż jest całkowicie wykluczonym, eby Faruk wyraził swą zgodę na reformy, którym tak stanowczo oparł się jego ojciec. Osobliwością obecnego konfliktu jest, że przez dłuższy czas nie przedostał się on do wiadomości opinii publicznej, nie wychodząc poza obręb pałacu królewskiego. Obu tronom zależało na uniknięciu przedwczesnego rozgłosu. Pierwsze wyjaśnienie padły z ust angielskiego ambasadora, sir Miles Lampsona, który zgodnie z tradycją lat ostatnich starał się odegrać rolę swego rodzaju superarbitra, podejmując się pośrednictwa w zatargu.

W chwili obecnej konflikt wszedł już wyraźnie w fazę likwidacji, przy czym zwycięzcą jest młody Faruk. Doradcy powstrzymali go wprawdzie od całkowitego zerwania z Wafdystami, tym niemniej jednak Nahas Pasza, który, nawiasem mówiąc, jest obecnie ciężko chory, zmuszony został ustąpić. Na jego miejsce powołany zostanie Ahmet Maher, dotychczasowy prezydent Izb. Brat jego, Ali Pasza Maher jest szeref kancelarii królewskiej i zajmował już raz stanowisko premiera. Ahmet Maher należy do prawego skrzydła Wafdystów. Nie należy spodziewać się, że objęcie przezeń kierowniczego stanowiska miało by być połączone z jakimś wyraźniejszym zwrotem w polityce egipskiej. Bezpośrednim celem tych personalnych przesunięć było jedynie zlikwidowanie konfliktu, wywołanego przez nieustępliwe stanowisko Nahas Paszy.

S.

Wybranka króla egipskiego



P. Frida Zulfikar jest jedną z miliona, którą wybrał sobie król Faruk I.

Akademia ochrony pracy

Przy Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie powstał specjalny oddział pod nazwą „Wzorownia i poradnia bezpieczeństwa pracy". Wzorownia jest jeszcze jednym krokiem naprzód w tej akcji, jaką się od pewnego czasu prowadzi w dziedzinie ochrony pracy. Obok praktycznych posunięć w terenie, obok ustanowienia specjalistów, nadzorców warunków bezpieczeństwa, stworzono komórkę naukową, gdzie można realizować wszelkie pomysły i projekty, dotyczące zabezpieczenia pracownika od wypadku.

W państwach zachodniej Europy i w Stanach Zjednoczonych istnieje dość szeroko rozbudowany przemysł, wytwarzający różnego rodzaju osłony części maszyn, okulary zabezpieczające, ubranie, maski itp. Na żądanie poszczególnych zakładów pracy nie tylko dostarcza i wykonywa zupełnie nowe rodzaje osłon, dostosowane do indywidualnych potrzeb danej fabryki. Istnieją poza tym specjalne biura informacyjne, które w wypadkach szczególnie trudnych do rozwiązania nie tylko udzielają fabrykantowi pomocy w postaci rady, ale dają swych fachowców, specjalistów w dziedzinie bezpieczeństwa pracy we wszystkich dziełach przemysłu. Stacja doświadczalne, muzea, instytucje wyposażone w doskonałą aparaturę i liczny, pierwszorzędnie wyszkolony personel są do dyspozycji przemysłu już od wielu lat. W ten sposób zorganizowanym wysiłkiem walczy społeczeństwo z molochem wypadków, zmniejszając ciągle listę jego ofiar.

U nas, niestety, sprawa ta przedstawia się gorzej. Przemysł wytwarzający zabezpieczenie jest dopiero w zaczątku, a stacyj doświadczalnych nie ma poza jedyną stacją w Mikułowie na Śląsku, przeznaczoną zresztą tylko do badań w dziedzinie górnictwa. To też „Wzorownia", która powstała przy Muzeum Techniki, wypełni choć w części tę lukę, jaka istnieje w naszym ubogim jeszcze aparacie walki z wypadkami przy pracy. Obserwując nowe modele osłon, będzie mógł każdy nauczyć się, jak należy dbać o ludzkie zdrowie i życie. Inżynierowie bezpieczeństwa pracy, przemysłowcy, wytwórcy zabezpieczeń będą mieli możność obejrzenia nowych projektów, przedyskutowania ich wartości i ewentualnego ich ulepszenia. Ten dział Muzeum stanie się swego rodzaju kademią dla tych, którzy są powołani do służby społecznej w dziedzinie ochrony pracy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który finansuje tę Wzorownię wspólnie z niektórymi organizacjami przemysłowymi w dobrze pojętym własnym interesie roztacza opiekę nad światem pracy fizycznej. Na skutek bowiem powstania tego działu w Muzeum musza się zmienić metody w niektórych rodzajach przemysłu i większa ilość warsztatów objęta będzie przymusem zabezpieczenia części maszyn niebezpiecznych dla robotników w czasie pracy.

Wzorownia propaguje bezpieczeństwo pracy nie tylko przy pomocy odczytów, pokazów i wystaw, ale i prowadzi własne warsztaty, pracownie i montaż specjalnych zabezpieczeń, ogłasza konkursy i udziela subwencje na prace badawczo-konstrukcyjne w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Amerykański Dzień Dziękczynienia



Na pamiątkę przybycia do Ameryki pierwszych emigrantów, odbywa się rok rocznie na terenie całych Stanów Zjednoczonych t. zw. „Dzień Dziękczynienia". Przez główne ulice miast amerykańskich przeciągają w tym dniu barwne korowody, wiwatując na cześć emigrantów ze „starej ziemi". Na zdjęciu kilkudziesięciumetrowa lalka, niesiona podczas pochodu na Broadvay'u w Nowym Yorku.

stusa, na te ręce trzymające strzępy modlitewnych książeczek, na tego księdza-bohatera, który czyta słowa ewangelii i znakiem krzyża świętego błogosławi wiernych — czuje się w tenczas jakiś ból w gardle, coś dławi, coś wzbiera buntem przeciwko sowieckiej teraźniejszości, a jednocześnie wyrasta przed oczyma ten ogrom poświęcenia i odwagi tych szarych ludzi — ludzi, których nie zmusiła jeszcze dotąd tragiczna rzeczywistość do wyrzeczenia się wiary ojców swoich. Ale to pokolenie musi wymrzeć, przyjdą młodzi, dla których religia będzie już czemś obcym, beztreściwym — zatriumfuje bezduszny bolszewizm.

Jeszcze przed kilkoma laty, powiedzmy nawet do niedawna, były otwarte nieliczne kościoły, odprawiano tu i ówdzie nabożeństwa, widziało się księży. Dziś już katolicyzm wytępiono. Przeprowadzono „czystkę religijną", zamknięto kościoły. Jeszcze tylko w kilku większych miastach pozostały otwarte kościółki — ale nabożeństw już nikt nie odprawia. Ostatnich księży wtrącono w kazamaty mrocznych więzień sowieckich. Rozpętała się nowa fala terroru, wzmogła się „państwowo twórcza" akcja religijnej dewastacji.

Stan.

Ciężkie walki Anglików z Arabami

w święta Bożego Narodzenia w Palestynie

Obecnie dopiero nadchodzą bliższe wiadomości o zaciętych walkach, jakie toczyły się w Palestynie w czasie świąt Bożego Narodzenia między policją, wojskami brytyjskimi a bandą Arabów. Terenem tych walk była górzysta i zazwyczaj spokojna okolica na zachód od Tiberiady nad jeziorem Galilejskim.

W ubiegły czwartek po zaatakowaniu tam samochodu ciężarowego wiozącego robotników żydowskich do Nazaretu, policja udała się w pościg za napastnikami i natknęła się na liczną bandę Arabów. Na pomoc policji wysłano wówczas oddział transjordańskiej straży nadgranicznej oraz kilka samolotów. Wywiązała się regularna bitwa, w której po stronie brytyjskiej brało ogółem udział 1000 żołnierzy i policjantów. Arabowie w liczbie około 300 byli pod wodzą znanego terrorysty Szeika Elasba, który był prawą ręką głośnego przewódcy terrorystów arabskich w czasie zeszłorocznych rozruchów w Palestynie Fauzi Bey'a oraz pod wodzą Szeika Attieha osobistego współpracownika, przebywającego obecnie na wygnaniu muftiego Jerozolimy.

W czasie walk, które toczyły się w ciągu trzech dni, a mianowicie w czwartek, w wigilię oraz w dzień Bożego Narodzenia, ogółem zabitych zostało 40 Arabów, zaś liczba rannych jest na razie nieustalona. Po stronie brytyjskiej zabity został oficer i jeden żołnierz, a 3 żołnierzy odniosło rany.

Banda została rozproszona, ale wojska posuwając się od wsi do wsi dokonywują systematycznego przetrząsania całej Galilei. Istnieje przypuszczenie, że część bandy zdołała uciec do Syrii. Banda ta rekrutowała się przeważnie z wieśniaków z północno-zachodniej Galilei, która — mimo, iż posiada ludność arabską — ma według projektowanego podziału komisji królewskiej wejść w skład nowego państwa żydowskiego. W ciągu tych walk ruch na szosach pomiędzy Acre, Safet i Tiberiadą był całkowicie wstrzymany.

Również i w innych częściach kraju nastąpiły w okresie świąt odosobnione wypadki terroru. W pobliżu Tulcaremu doszło do starcia pomiędzy policją a kilku uzbrojonymi terrorystami. W czasie strzelaniny zabłąkane kule raniły kilku chłopów arabskich W Jerozolimie nieznany sprawca strzelił do dwuch Żydów — ojca i syna, raniąc obu. W sobotę autobus żydowski, jadący z Tel-Avivu, był ostrzeliwany, gdy znajdował się o kilkanaście kilometrów przed Jerozolimą, przy czym jeden pasażer odniósł lekką ranę. Wczoraj w tym samym miejscu ostrzeliwany był autobus arabski.

JEROZOLIMA. (Pat). Jak wynika ze słów uchodźców z północnej części Palestyny, podczas ostatnich utarczek zostały zburzone wsie Arabian i Ahsaniah. Operacje, mające na celu rozproszenie terrorystów, trwają nadal. Lotnictwo wykryło dwie bandy w rejonie Tulkaremu. Milicja zaatakowała terrorystów, którzy zbiegli. W wyniku tej utarczki doszło do nowych aresztowań.



Jak będziemy się ubierali w r. 1970... Oto obrazek z londyńskiej wystawy strojów przyszłości.

Walczmy z zakłóceniami w odbiorze radiowym

Któż z nas nie wyłącza, złorzecząc, radio, gdy zamiast pięknej muzyki, czy interesującego odczytu, słyszy w odbiorniku denerwujące terkotanie, harczenie lub inne nieartykułowane jakieś dźwięki. Znamy wszyscy te „dodatki" do audycji aż nadto dobrze, nie wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, co powoduje te, tak zwane, zakłócenia radiowe. A musimy przecież znać wroga którego chcemy zwalczać. Odrazu powiedzmy, że nie jest tu winien ani nasz odbiornik ani tymbardziej rozgłośnia, której słuchamy. Gdzież więc szukać winowajcy? Oto są pewne urządzenia elektryczne, zakłócające lub uniemożliwiające odbiór radiowy. Zacznijmy od najmniejszych nieprzyjaciół. Oczekujemy naprzykład, przysłowiowego już czwartego do brydża i skracamy sobie czas słuchaniem radia. Lub też po całodziennej pracy, spragnieni jesteśmy jakiejś lekkiej znanej nam melodii. Zaglądamy do programów. Jest Wilno, Budapeszt, Wiedeń — do wyboru. Nastawiamy skalę na Wiedeń. Śliczny, zawsze młody walczyk! Przymykasz oczy, zmęczony słuchaczu, czujesz, że zaczynasz wypoczywać. Nagle coś niemiłosiernie zaterkotało w odbiorniku, melodii walca ani śladu. Jesteś dobrze wychowany, więc tylko w myśli zakląłeś. Za chwilę jednak będziesz się już cieszył, bo to właśnie on, ten czwarty do brydża lub też miły przyjaciel dał znać, że nadchodzi. Nacisnął dzwonek elektryczny, który właśnie był przyczyną nieznośnego terkotania w odbiorniku. Obok dzwonków, powodem zakłóceń mogą być najrozmaitsze suszarki do włosów, maszynki fryzjera — sąsiada na parterze, pracujący elektrolux, jakiś motorek, wentylator, wiertarka elektryczna, reklama neonowa również tu może być zaliczona, jeżeli jest wadliwie zbudowana. Słowem krocie takich na pozór niewinnych ludzkich wynalazków. Ale są wrogowie czystego odbioru grubszego autoramentu. Są to aparaty do masażu, diatermii i urządzenia roentgenowskie starego typu z t. zw. wirującymi prostownikami.

Znamy naszych nieprzyjaciół, więc teraz przystąpmy do walki z nimi lub do unieszkodliwienia ich. Fachowo nazywa się to zabezpieczeniem. Środki do tego nie są na ogół skomplikowane i bynajmniej nie są drogie. O cóż więc jeszcze chodzi? Mała rzecz. Po prostu odrobina dobrej woli i chęci. Trzeba chcieć zdać sobie sprawę, że wyżej wymienione urządzenia i aparaty elektryczne, będące naszą własnością, zatruwają życie i nam samym i częsło najmilszym sąsiadom.

Zgódźmy się na arbitra. Jest nim referat do walki z zakłóceniami przy każdej Rozgłośni Polskiego Radia. Referat jest na nasze usługi. Referat przeciwzakłóceniowy wchodzi od razu w swoją rolę i chociaż posiada do dyspozycji różne środki przymusu, zwraca się tą drogą do wszystkich posiadaczy różnego rodzaju urządzeń zakłócających, aby zechcieli je dobrowolnie zabezpieczyć. Przyjdzie to tym łatwiej, że tenże Referat do walki z zakłóceniami udzieli wszelkich wskazówek i poradzi, jak w różnych wypadkach najlepiej i najtaniej a zarazem najskuteczniej usunąć zakłócenie.

Należy tylko jeszcze dodać, że porady i informacje udzielane są bezpłatnie.

Życie jest sensacyjniejsze od najbujniejszej wyobraźni.

Przekona się o tym każdy, kto przeczyta powieść — wspomnienia p. t.

„Stawka o życie"

Autorem jest wilnianin CZESŁAW MENKE. Zbieg z Z. S. R. R.

Pomoc gwiazdkowa dla dzieci bezrobotnych

WARSZAWA (Pat). W okresie świąt Komitety Pomocy Zimowej zorganizowały w całym kraju akcję gwiazdkową dla dzieci. Akcja ta przeprowadzona została przez ogólnopolski obywatelski komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w porozumieniu z wieloma organizacjami społecznymi.

Rozdanie darów dla dzieci rodzin bezrobotnych odbyło się wszędzie w sposób bardzo uroczysty w świetlicach, w których umieszczono pięknie przybrane choinki. Dzieci otrzymały dary składające się z palt, bucików, swetrów, książek, słodyczy.

W okresie świątecznym akcja zaopatrzenia dzieci objęła przede wszystkim dzieci w wieku od lat 7 do 14, którym brak odzieży uniemożliwia chodzenia do szkół. Przede wszystkim dziatwie tej rozdano ubranka oraz ciepłą odzież.

Ratujmy Polesie

W Pińsku musi stanąć gmach muzeum regionalnego

W okresie lata ubiegłego, przypadkowo wpadłem przejazdem na Polesie Otarłem się lekko o jego grząskie bagna, przyjrzałem się w spokojnej tafli rozlewisk wodnych, „gubiłem wzrok" na bezleśnej równinie oraz zaglądałem w poczciwe niebieskie oczy Poleszuków. Starałem się wchłonąć jaknajwięcej wrażeń, całkowicie oddać się czarowi tej „krainy wód". Zachowywałem się tak, jak to robią co roku tysiące turystów z całej Polski i z zagranicy, zwabieni tu reklama lub chęcią poznania egzotycznej Polski.

Obraz, który wywoziłem po kilku dniowym pobycie, przedstawiał się opłakanie.

Piękne nieraz i wymowne fragmenty — nie wiązały się w całość. Bagna, jeziora, lasy, rośliny, zwierzęta tłoczyły się w pamięci bezładnie, jak wycinanki z kilku filmów podróżniczych. A przede wszystkim brakowało temu obrazkowi

najgłówniejszego elementu — człowieka

z całym bogactwem wytworów jego ducha.

Opowiadał mi to pewien znajomy, uskarżający się na brak dobrych przewodników po Polesiu.

W dalszej rozmowie doszliśmy do wniosku, że bramą wypadową dla turysty na Polesiu musi być Pińsk, a w nim centralne Muzeum Poleskie, bogato zaopatrzone w eksponaty z terenu.

Przed tym nim przejdziemy do uzasadniania potrzeby stworzenia w Pińsku muzeum poleskiego, należy podkreślić, że, co jest znane wszystkim, współczesna cywilizacja zaciera,

niweluje charakterystyczne cechy kultury regionalnej.

Nie będziemy jednak bronili kurnych chat na wsi w imię dostarczenia turyście prymitywnej egzotyki. Nie będziemy także wysuwali nieżyciowych projektów tworzenia rezerwatów etnograficznych z żywymi ludzmi, rezerwatów prymitywizmu. Pomysły takie mogły powstać, jak to się zdarzało tylko podczas dyskusji teoretycznej, na gorąco bez przemyślenia projektu, bo inaczej tego wytłumaczyć nie można. Projekty te nie mieszczą się w elementarnych granicach uczciwego stosunku do wsi. Nie będziemy także wołali

o zatrzymanie rozwoju

jakiejś gałęzi przemysłu ludowego po to, aby Bazary Ludowe miały zawsze na składzie coś naprawdę wiejskiego. Przeczyłoby to elementarnym prawom rozwoju kultury ludowej. Nie chcemy niczego ograniczać, niczego zatrzymywać, a nawet, gdyby zaszla potrzeba, zaprotestowali byśmy przeciwko opisanym wyżej pomysłom.

Cywilizacja współczesna wypiera i skazuje na zagładę przemysł, rzemiosło ludowe z pod wiejskich strzech a zalewa wieś tandetą miejską.

Na Polesiu ginie

także wiele z tego co się składa na pełny obraz „egzotyki poleskiej", wsród której pierwszeństwo oddajemy Poleszukowi i jego bogatej, cennej oraz ciekawej nawet dla laika kulturze. I nie można marzyć o tym, aby ten normalny w czasach obecnych proces, można było zahamować.

Pozostaje inna droga, która zdała od nierealnych projektów o rezerwatach, prowadzi do częściowego ocalenia samych wytworów kultury Poleszuków.

Rolę tę musi

spełnić muzeum.

Ziemia zaś polesia jest pod tym względem wyraźnie upośledzona. Wprawdzie w roku 1926 w Pińsku powstało muzeum regionalne przy miejscowym P. T. K. założone dzięki pełnej poświęcenia pracy ludzi dobrej woli, wprawdzie muzeum to (o którym przy innej okazji) mając do dyspozycji „groszowe" fundusze, zdołało zgromadzić już szczupłe, ale cenne zbiory, lecz to wszystko jest kroplą w morzu potrzeb.

Na teren Polesia co roku udają się prywatni lub z ramienia muzeów innych rejonów „zbieracze" rzadkości etnograficznych, archeologicznych, flory i fanny, rozwożą po całym kraju cenne i jedyne nieraz eksponaty. A tym czasem zbiory regionalne w sercu Polesia w Pińsku są w stosunku do możliwości terenu tak małe, że dają tylko

ułamkowy obraz życia człowieka, roślin i zwierząt.

Dochodzimy wreszcie do celu tego artykułu: w Pińsku musi powstać duże Muzeum Poleskie. Muszą znaleźć się pieniądze na specjalny duży gmach muzealny. Magistrat Pińska powinien sobie postawić sprawę założenia kamienia węgielnego pod gmach muzealny, za cel najbliższych lat. A tym czasem rada miejska powinna sobie przypomnieć, że w Pińsku istnieje placówka, która przy niezbyt nawet dużym poparciu finansowym władz miejskich może stać się atrakcją dla każdego turysty. A co najważniejsze będzie najlepszym przewodnikiem po Polesiu, przedstawi jego właściwe, charakterystyczne, odrębne oblicze. powiąże w całość poszczególne fragmenty.

(w. h.)

Akcja wywrotowa w Związku Nauczycieli Szkół Żydowskich

Jak się dowiadujemy, starosta grodzki wileński wezwał w tych dniach do siebie przedstawicieli Zarządu Związku Nauczycieli Szkół Żydowskich i oświadczył im, że doszło do jego wiadomości, iż pewne czynniki usiłują prowadzić na terenie Związku robotę wywrotową.

Starosta grodzki uprzedził przedstawicieli Związku, że jeżeli nie potrafią we własnym zakresie położyć kresu tej akcji, wówczas władze będą zmuszone, w myśl ustawy o stowarzyszeniach, wyciągnąć w stosunku do Związku najdalej idące konsekwencje.

Niemiła przygoda zbiega z Niemiec

Sprawa Leona Rotsztejna, którą rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie, jest dosyć charakterystyczna:

Rotsztejn od kilku miesięcy mieszkał w charakterze sublokatora przy ul. Piłsudskiego 2. Nic nie robił, prowadził skromny tryb życia, rozporządzał zaś dość znaczną gotówką. Ta ostatnia okoliczność zainteresowała wywiadowcę wydziału śledczego, który chciał dociec, skąd i jak zdobył się Rotsztejn na rachunki bieżące w kilku bankach. Prowadząc dalsze dochodzenia wywiadowca przyszedł do przekonania, że Rotsztejn jest międzynarodowym oszustem, poszukiwanym przez urzędy śledcze kilku państw, w tej liczbie Berlina i Wiednia. W kartotekach wydziału śledczego znajdowały się listy gończe za Leonem Rutsztejnem. Ta okoliczność zaważyła na losie Rotsztejna. 25 września wywiadowca zjawił się do jego mieszkania i aresztował go. W drodze do wydziału śledczego zatrzymany zachowywał się podejrzanie. Błagał, by go zwolniono, obiecał niezwłocznie opuścić miasto i wreszcie... wręczył wywiadowcy 100 zł banknot.

Rotsztejna osadzono w więzieniu jako międzynarodowego hochsztapera. Zarzucano mu ponadto usiłowanie przekupienia funkcjonariusza policji w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Wczoraj Rotsztejn, dostarczony z więzienia Łukiskiego, gdzie przebywał w areszcie prewencyjnym, zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie.

Na rozprawie wyjaśniło się, że Rotsztejn nie ma nic wspólnego, prócz identycznie brzmiącego imienia i nazwiska, z międzynarodowym hochsztaplerem. Świadkowie, w tej liczbie trzej wyżsi urzędnicy z Ministerstwa Handlu i Przemysłu zeznali, że mają Rotsztejna jako poważnego przedsiębiorcę, w swoim czasie właściciela fabryki lamp w Warszawie, że posiada on w Warszawie zamożnych rodziców i t. p.

Interesująco brzmiały wyjaśnienia Rotsztejna w sprawie usiłowania przekupienia wywiadowcy. Ostatnie lata był on w Niemczech. Po dojściu do władzy kancl. Hitlera zbiegł z Trzeciej Rzeszy i od tego czasu wałęsał się z miasta do miasta jako emigrant polityczny. Często miał do czynienia z policją.

Trzeba się znaleźć w skórze emigranta politycznego, by zrozumieć jakiego stracha dostaje się na sam widok policji, oświadczył oskarżony.

Chcąc się pozbyć dalszych kłopotów usiłował „wykupić się".

Sąd wziął pod uwagę wyjątkowe okoliczności sprawy i skazał Rotsztejna za usiłowanie przekupienia wywiadowcy na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu prewencyjnego. Resztę kary sąd zawiesił. Ponadto R. ma zapłacić 200 zł. grzywny.

Jeszcze wczoraj Rotsztejna zwolniono z więzienia. (c)

Rolnictwo polskie w 1936-37 roku

Koniec roku jest momentem, w którym dokonujemy zazwyczaj przeglądu sytuacji na wszystkich odcinkach życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Ze zrozumiałych względów ośrodkiem zainteresowania dużej części naszego społeczeństwa jest front rolniczy, tymbardziej, że o sukcesach i poprawie koniunktury w tej dziedzinie, tak wiele mówiło się i pisało na przestrzeni 1937 roku.

Niezaprzeczalny skądinąd, fakt poprawy koniunktury rolniczej w roku ostatnim, był częstokroć i to wbrew interesom warstwy rolniczej, przeceniany, wytwarzając być może mniemanie, że kryzys gospodarczy jest już odległą i zapomnianą „muzyką przeszłości", chwila obecna zaś — nawrotem złotej koniunktury lat 1926 — 1930.

Już z tego choćby względu wydaje się niedostatecznym stwierdzenie tylko faktu poprawy sytuacji gospodarczej rolnictwa, bez jakichkolwiek — wyjaśniających ten fakt, komentarzy. Właściwa bowiem ocena koniunktury, to nietylko notowanie pewnych, oderwanych być może i fragmentarycznych zjawisk, lecz umiejętność ich powiązania, wysnucia kierunku i natężenia tendencji, która pozwala niejednokrotnie stworzyć podstawy przewidywań dalej w przyszłości sięgających i nie pozbawionych prawdopodobieństwa.

Ostatni, jedenasty już zkolei komunikat Wydziału Ekonomiki Rolniczej Drobnych gospodarstw Instytułu Puławskiego o położeniu gospodarstw włościańskich w 1936/37 roku charakteryzuje właśnie w sposób określony wyżej sytuację rolnictwa polskiego w ostatnim roku gospodarczym. Komunikat ów nawiązuje do przełomowego w produkcji rolniczej roku 1935/36, którego gospodarczym rozwiązaniem i przedłużeniem stał się rok ostatni.

Badania Wydziału Ekonomiki stwierdzają poprawę koniunktury rolniczej w 1936/37 roku. Złożyło się na to szereg przyczyn, z których niewątpliwie najbardziej decydujące znaczenie miały niezłe zbiory, zwyżka cen produktów rolniczych w omawianym roku, a dalej tempo przyrostu cen artykułów rolniczych szybsze niż wytworów przemysłowych i dzięki temu domknięcie (choć jeszcze nie zamknięcie) „nożyc cen", tak niepomyślnie dla rolnictwa układających się dotychczas.

Do sukcesów gospodarczych osiągniętych przez rolnictwo polskie w 1937 r. nie bez wpływu, rzecz jasna, ogólnoświatowej koniunktury rynkowej, należy poważny wzrost eksportu produktów rolniczych, który w stosunku do roku poprzedniego powiększył się wartościowo o ca 22%. W strukturze tego eksportu zaszły pewne zmiany, polegające w pierwszym rzędzie na zahamowaniu wywozu wytworów produkcji roślinnej prócz żyta, ziemniaków, warzyw, owoców itp. oraz na wydatnym wzroście wywozu produktów hodowli, popieranego w szerszym niż dotąd zakresie przez rząd.

Uruchomienie wyższych niż w r. ub. kredytów zastawowych i zaliczkowych (o 5 miln. zł), wstrzymanie egzekucji podatkowej w czasie od 15 lipca do 15 października 1936 r. dalsza akcja oddłużeniowa oraz udostępnienie większych środków na rozbudowę urządzeń technicznych w rodzaju elewatorów, chłodni, rzeźni itp. oto dalsze czynniki wpływające silnie na kształtowanie się i utrwalenie sytuacji gospodarczej rolnictwa na wyższym niż dotychczas poziomie.

Na skutek działania tych wszystkich, wymienionych wyżej, elementów — spadek wartości kapitałów rolniczych istniejący i pogłębiający się z roku na rok od lat siedmiu, został wreszcie w 1936 r. zahamowany, a dzięki oddłużeniu, majątek czysty gospodarstw wiejskich uległ nawet nieznacznej zwyżce.

Dość poważny wzrost wykazuje w badanym (1936/37 r.) obrót gotówkowy, którego najniższy punkt przekroczył nasze rolnictwo w 1934/35 r. Dalszym wskaźnikiem poprawy jest wzrost opłacalności badanych przez Wydział Ekonomiki Gospodarstw, który dzięki poprawie cen. a co za tym idzie wzrostowi przychodu surowego, wykazuje w 1936/37 r. małą poprawę (o 10 zł na ha).

Poprawa jest oczywista. O tym jednak jak daleko jeszcze rolnictwu naszemu do stanu gospodarczego w latach 1928/29 mówi dobitnie porównanie np. obrotu gotówkowego, który wynosi dziś zaledwie 38% obrotów z 1928/29 r.

Tak więc ożywienie produkcji rolniczej i wzrost jej opłacalności, które są tak oddawna oczekiwanym i pocieszajacym objawem ogólnej poprawy gospodarczej w kraju, stać się winny potężnym bodźcem do zdwojenia i potrojenia naszych wysiłków w kierunku ugruntowania osiągniętych dotąd i niezbędnych dla dalszego rozwoju, sukcesów gospodarczych polskiego rolnictwa.

E. M.

Młodzieńczy wygląd

przedłużyć może jedynie racjonalna pielęgnacja cery, polegająca na systematycznym stosowaniu wypróbowanej dobroci **wyrobów**

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutycznego

M. Malinowskiego

Mydeł przetłuszczonych, niedopuszczających do przesuszenia naskórka.

KREMÓW: Sportowego, Lanolinowego i Ogórkowego **i pudrów higienicznych** niezatykających porów.

Warszawa, ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach

2.700 zł zebrano na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci

W wyniku zbiórki ulicznej, zorganizowanej na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci w dniu 19 b. m. na ulicach Wilna, zebrano 2700 zł. i 90 gr

Rzuciła się pod pociąg z powodu straty futra

Wczoraj podaliśmy o kradzieży futra źrebakowego na szkodę Wilkiel Adeli, przez jej przygodnego znajomego, którego nazwiska poszkodowana nie zna. Historia ta omal nie zakończyła się tragicznie.

Otóż w nocy 28 bm. o godz. 1.55 na 254 km szlaku kolejowego Grodno—Białystok pod pociąg osobowy Nr 714 rzuciła się jakaś kobieta.

Na szczęście, zmiatacze lokomotywy odrzuciły ją z toru.

Jak się okazało, była to Wilkiel Adela, która tak przejęła się stratą futra i 90 zł, że postanowiła popełnić samobójstwo.

Desperatkę, która doznała jedynie lekkich uszkodzeń ciała, odwieziono do szpitala miejskiego. (g).

Wielka afera dewizowa w Białymstoku

W związku z wykrytą przed kilku dniami aferą dewizową przy sprowadzaniu z zagranicy szmat do przeróbki w fabrykach białostockich, osadzeni zostali w więzieniu karno-śledczym: Adolf Zylberblat, Rubin Strycher, Aleksander Rolle, Izaak Szabryński, Józef Burda, Hirsz Przedmiejski, Fajwel Sołowiejczyk, — znani kupcy.

Straty Skarbu Państwa sięgają setek tysięcy złotych.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

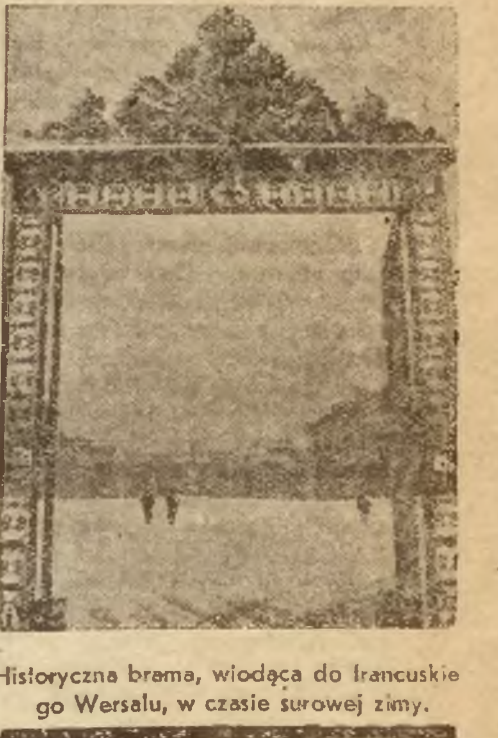
ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIJENTELĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM"

Z ringu bokserskiego



Sensacyjne zdjęcie sportowe, przedstawiające głośnego boksera niemieckiego Maxa Schmelinga, podczas emocjonującej walki z Harry Thomasem. Widzimy Thomasa w żelaznym uścisku Schmelinga.



Historyczna brama, wiodąca do francuskiego Wersalu, w czasie surowej zimy.

Wiadomości radiowe

ROZWÓJ MIKASZEWICZ.

O ogromnym rozwoju poleskiego miasteczka Mikaszewicze mówić będzie w cyklu pogadanek radiowych „Z naszego kraju" A. Jankowski w środę, 29 grudnia o godz. 18,10.

BOŻE NARODZENIE I NOWY ROK.

Temu tematowi w muzyce i poezji poświęcona będzie szósta z kolei audycja z cyklu „Fortepian i książka", którą nada Rozgłośnia Wileńska w opracowaniu Napoleona Fanti we środę 29 grudnia, o godz. 18.20. Usłyszymy w niej wiersze Staffa, Kołonieckiego i innych, utwory zaś fortepianowe Liszta.

KONCERT KAMERALNY W WYKONANIU TRIA ROZLERÓW.

We środę, 29 grudnia o godz. 20,10 przed mikrofonem wileńskim wystąpi Trio Rözlerów (Edmund Rözler — fortepian, Włodzimiera Rozlerowa — skrzypce i Arnold Rözler — wiolonczela) z koncertem, podczas którego zostanie wykonana jedno z najwybitniejszych dzieł kameralnej literatury romantycznej — Trio F-dur op. 80 Schumanna.

Takie stosunki demoralizują

Niezależnie od stałych i usilnych dążności do rozbudowy przemysłu musimy dbać w pierwszym rzędzie o to, aby przemysł ten nie uprawiał w naszych spokojnych stosunkach korsarstwa społecznego i nie demoralizował ludności. Na straży należytego zachowania się przemysłu i przecięcie kulturalnych stosunków musi stać inspekcja pracy, wyposażona przez ustawy nasze w duże uprawnienia.

Lida znajduje się w tej nieszczęśliwej sytuacji, że mimo charakteru miasta najbardziej przemysłowego na ziemiach północno-wschodniej Polski niema inspektora pracy, który by potrafił stanąć na wysokości zadania.

I tak na przykład pomijając już warunki pracy i stan sanitarny zakładów „Ardal" w Ziebzie, które pozostawiają dużo do życzenia pisaliśmy już kilkakroć o różnych „praktykach" w fabryce, które nie powinny mieć miejsca, a które rzucają cień na postępowanie dyrekcji i różnych kacyków, mających w zakładzie coś do powiedzenia.

Aby nie być posądzonym o stronniczość lub tendencje ogranicza się tym razem do wskazania na kilka faktów, które w ostatnim czasie na terenie „Ardalu" miały miejsce.

Jest w zakładach przemysłowych uzasadniony zwyczaj sprawdzania czy wychodzący z zakładu robotnik nie wynosi ze sobą jakiejś rzeczy, stanowiącej własność przedsiębiorcy.

W tym celu w wąskim korytarzu głównego wyjścia stawia się kogoś, komu powierzono czynność sprawdzania i ten w sposób najbardziej przekonywujący, lecz nie szkodliwy winien swą funkcję spełniać.

Są i w „Ardalu" tacy funkcjonariusze i niema w tym nic dziwnego, jeśli nawet czasami zaproszonych gości gospodarz skrzętnie obserwuje, aby nie mieli okazji do zabierania ze sobą wartościowej zastawy stołowej to tym bardziej wolno przedsiębiorcy wobec swych robotników nie kierować się całkowitym zaufaniem. Chodzi więc nie o fakt rewizji, który normalnie winien mieć mejsce, lecz o sposób w jak się to robi.

Na przejściu stoi sobie rewidantka nie jaka Cypa Ejszyska, o przeszłości której mówią zgodnie wszyscy, że nie była najszczytniejsza. Zadaniem tejże Cypy jest rewidować wychodzące kobiety (w „Ardalu" wśród pracujących jest większość kobiet). Sposób w jaki wspomniana rewidentka zadanie swe wykonuje i rozmówki jakimi w tym czasie swe klientki zabawia jeślibyśmy nazwali ordynarnymi to wyraz ten w porównaniu ze stanem, który ma przedstawiać brzmiałby zbyt pieszczotliwie.

Ejszyska chwyta robotnice za miejsca najbardziej wrażliwe i wyrażając się w języku najbardziej ordynarnym robi robotnicom propozycje, aby nie żałowały... żołnierzom..., że są do tego odpowiednie itd itd.

To jest praktyka normalna, do której robotnice musiały się przyzwyczaić, mimo że są pomiędzy nimi i dziewczyny poniżej lat 18 i są nietylko takie, które ulica potrafiła przez swój filtr przepuścić, moralnie zbrukać i do wszystkiego przyzwyczaić.

Półtysięczna rzesza robotnic zawiera różne elementy pod względem wieku i moralnych przeżyć. Wszystkie przyszły tu dla chleba, moralność jaką nabywają w „Ardalu" oprócz warunków sanitarnych to już specjalny „dodatek funkcyjny".

Nietylko bowiem jedna Cypa jest ordynarna. Język lupanarów jest na terenie zakładu oficjalnym narzeczem, którym posługują się również dozorcy i majstrowie tamtejsi w stosunku do pracujących robotników. Zdarzają się również pobicia robotników na terenie zakładu, a szykany różnego rodzaju są na porządku dziennym. Brak miejsca i czasu nie pozwala na opisanie poszczególnych przykładów.

Podam tylko najbardziej... (brak mi słów na jego określenie, niech osądzą czytelnicy).

W dniu 1 grudnia 37 r. urzęduje jak zwykle w przejściu Cypa Ejszyska i spełnia „normalnie" swe obowiązki. Gdy nadchodzi Szeszko Anna pracująca w wałcowni Cypa robi się specjalnie dokładna. „Obmacawszy" ją dokładnie, każe robotnicy rozbierać się. Na mroźnym wietrze w korytarzu na oczach robotnic i robotników (robotnicy zawsze są przy rewizji robotnic i odwrotnie). Robotnica się broni rewidentka odciągnąwszy ją na bok zmusza do rozebrania się siłą zdzierając z niej wprost ubranie a następnie koszulę. Zostawiwszy młodą kobietę, Szeszko Annę na korytarzu w stroju Ewy biega zajadła rewidentka z zaplamioną periodem koszulą (robotnica akurat była chora), od majstrów do dyrekcji i sprawdza czy koszula nie jest zrobiona z fabrycznego płótna. Okazało się po 15 minutach, że nie. Więc spokojnie oddała koszulę robotnicy i łaskawie pozwoliła odejść zawstydzonej (stała nago na oczach wszystkich), zmaltretowanej i zziębniętej robotnicy.

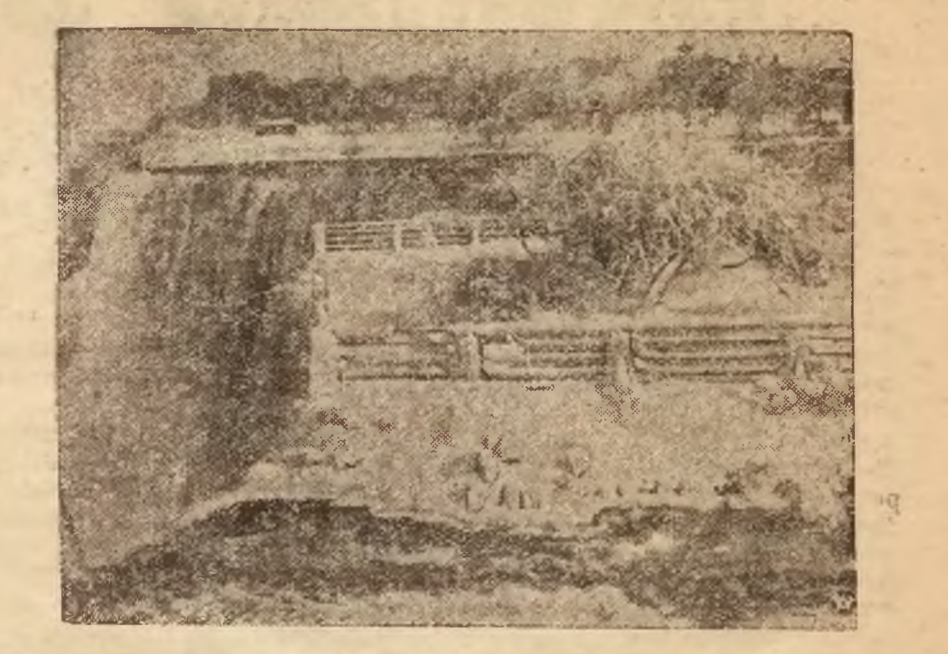
Premja Ejszyską ominęła, bo robotnica Szeszko miała koszulę z własnego płótna, ale „dobre chęci" były. Może więc dyrekcja okaże się łaskawa dla rewidentki i za gorliwość wymierzy jej premię.

— — — — — — — — — — — — — —

Czy myślicie, że ją zwolni...?!

Czang.

Niagara w zimie



Oryginalne zdjęcie, przedstawiające słynny wodospad Niagara w śnieżno - lodowej szacie.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 29 Środa	Dziś Tomasza i Kantuar Jutro Eugeniusza B. W. Wschód słońca — g. 7 m. 45 Z chód słońca — g. 2 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 28.XII. 1937 r.

Ciśnienie 776
Temperatura średnia — 15
Temperatura najwyższa — 11
Temperatura najniższa — 16
Opad —
Wiatr — póln.-wschodni
Tendencja barom. — lekki spadek
Uwagi — pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— Nowogródzki Urząd Wojewódzki powiadamia, że dnia 1 stycznia o godz. 12 m. 30, w sali recepcyjnej Urzędu Wojewódzkiego, pan wojewoda będzie przyjmował życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, dla Marszałka Polski i Rządu Rzeczypospolitej.

— Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych. Starosta powiatowy p. Kazimierz Milewicz złożył za pośrednictwem naszej redakcji 5 zł na rzecz biednych i bezrobotnych.

— Awanse oficerów P. P. wojew. nowogródzkiego. Z dniem 1 stycznia 1938 r. otrzymali awanse następujący oficerowie P. P.: nadkomisarz Sręczak Czesław na podinspektora, podkom. Czarnomski Zygmunt na komisarza, podkom. Jakowicz na komisarza, podkom. Tarnocki Antoni na komisarza i aspirant Piskowski Julian na podkomisarza.

— KOLEJKA NOWOGRÓDZKA ZNOWU SIĘ SPÓŹNIŁA. Dnia 27 bm. kolejka wąskotorowa z pociągu wileńskiego przybyła do Nowogródka dopiero o godz. 1 m. 5, a więc z całogodzinnym opóźnieniem. Kilkunastominutowe opóźnienia są niemal na porządku dziennym.

Jeżeli tak dalej pójdzie, frekwencja podróżujących kolejką spadnie do zera.

— Rozkład jazdy autobusów na linii Nowogródek—Nowojelnia. Do 15 maja 1938 r. autobusy z Nowogródka do Nowojelni odchodzić będą o godz.: 7.15, 9.40, 16.40, 19.00, 21.00. Z Nowojelni do Nowogródka o godz.: 9.10, 11.35, 18. 50, 20.50, 22.45.

— Zebranie Z. S. we Wsielubiu. We Wsielubiu odbyło się pod przewodnictwem p. Galińskiego doroczne walne zebranie członków oddziału Związku Strzeleckiego. Na prezesa oddziału wybrano p. Augustowskiego, wieloletniego działacza strzeleckiego.

— Akcja świąteczna „Caritasu". Zamiast życzeń Świątecznych złożyli ofiary w gotówce na najbiedniejszych parafian w Nowogródku: Łabądź — 10 zł, Troniewski —10 zł. K Grodzka — 10 zł, mjr. Zabłocki — 5 zł por. Zaboklicki — 5 zł, Mostowska — 4 zł ks. kan. Dalecki — 5 zł, N. N. — 5 zł. Adamczyk — 5 zł, Szarejko — 5 zł, Prez. Sąd. Okr. Jedko Narkiewicz — 5 zł, inż. Zengbusz — 2 zł, Karczewska — 2 zł, Romanowicz — 2 zł. Karpowicz — 1 zł, Sielicki — 1 zł, Sikorski — 2zł, Rutkowski — 50 gr. Kisiel 4 zł 62 gr.

W paczkach żywnościowych:

Herzogowa Pelagia, Wierzbowska, Siczewska, Ryderowa, Silelicka, Jankowska, Woronewicz, Karpowicz K., Kamińska, Bułhakowa. Stefanowiczowa, Szmedingowa, Starkowa, Neuman, Dobrzyńska, Owczarek, Kwapszewska, Morawska, Herasimczyk, Walużyńcowa, Kolendowa, Żodziewska, Rogalewiczowa, Boltuciowa, Nowicka, Burak A., Burak L., Łozińska, Żwirko, Piotrowska Barbara, Bogdanewiczówna Stefania, Marelowa.

Jakubowska, Domachowska i Kamiński K. — bielizna i ubranka.

Z ramienia „Caritasu" zostało obdzielonych 50 najuboższych rodzin.

LIDZKA

— Sprostowanie Ubezpieczalni Społecznej. Na podstawie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr 1), Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie prosi o umieszczenie w „Kurjerze Wileńskim" sprostowania artykułu, podanego w numerze Kurjera 293 (4253) z dnia 24 października 1937 r., pod tytułem: „Tok urzędowania", następującej treści:

„Ubezpieczona, o której mowa w artykule „Kurjera Wileńskiego" z dnia 24 października rb. pod tytułem „Tok urzędowania" nie została wysłana przez Zakład Ubezpieczalni Społecznych na kurację do Inowrocławia w 1936 r., ponieważ w ówczesnym okresie była znaczna ilość zgłoszeń chorych, których stan zdrowia bardziej wymagał kuracji w Inowrocławiu. Dla tych też powodów Zakład odmówił uregulowania kosztów kuracji, odbytej w Inowrocławiu, kiedy chora wyjechała z własnej inicjatywy. Wspomniana chora została wysłana na rachunek Zakładu na kurację do Buska w roku 1937. Postępowanie Zakładu było zupełnie słuszne, gdyż w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911, art. 61), **leczenie nie należy do obowiązkowych** świadczeń Zakładu, a tylko Zakład w miarę środków finansowych, przeznaczonych na ten cel, wysyła na kurację najbardziej jej potrzebujących".

Jednocześnie Ubezpieczalnia Społeczna prosi o niepodawanie w sprostowaniu nazwiska p. Górskiej.

Dyrektor
St. Kwiatkowski.

— Lidzianie spotykajcie Sylwestra tylko w Warszawiance! W dniu 31 grudnia o godzinie 22 w pierwszorzędnym lokalu restauracji „Warszawianka" (Suwalska 21) odbędzie się powitanie Nowego Roku i benefis orkiestry p. Zygmunta Gocha według bogato ułożonego programu. Przeważnie utwory kompozytorów polskich. Ilość miejsc ograniczona. To też stoliki należy wcześniej zamawiać u p. kierownika lokalu osobiście lub telefonicznie Nr. 165. Moc niespodzianek i atrakcyj.

— ŚMIERTELNA BÓJKA W SKLEPIE SPOŻYWCZYM. W Kuklszkach, gm. bieniakońskiej, w sklepie spożywczym, powstała sprzeczka między 20-letnim Józefem Wołkowskim a 30-letnim Bolesławem Tomaszewskim, w wyniku której Wołkowski zadał przeciwnikowi śmiertelny cios nożem w szyję. Wołkowski dobrowolnie zgłosił się na posterunek w Bieniakoniach, gdzie został aresztowany.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy
w firmie chrześcijańskiej
„Bławat Poznański"
Lida — Rynek
Ceny stałe Staranna obsługa

BARANOWICKA

— Przeniesienie siedziby Zw. Producentów Sera Nowogródzkiego z Nowogródka do Baranowicz. Odbyło się w Baranowiczach Walne Zebranie Związku Producentów Sera Nowogródzkiego pod przewodnictwem Konstantego Siełużyckiego przy udziale przedstawicieli Wil. Izby Rolniczej oraz Państw. Banku Rolnego w Wilnie. M. in. uchwalono przenieść siedzibę Związku z Nowogródka do Baranowicz. Następnie wybrano nowe władze Związku w składzie następującym. Prezes inż. Janusz Krupski, wiceprezes Stefan Rdułtowski, członkowie Zarządu inż. Jan Trzeciak, Konstanty Siełużycki, Witold Łapoftt, Adam Samoteja Lanczewski. Zastępcami zostali Władysław Dziewczopolski, Zygmunt Czarnocki i Stefan Uryniewicz. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Stanisław Czyż, Otton Ślizień, Lech Górski.

Następnie wybrano delegatów na poszczególne powiaty. Delegatami zostali: na pow. baranowicki — poseł Tomasz Szalewicz, na pow. nowogródzki — Aleksander Zdan, na pow. nieświeski — Kazimierz Czarnocki, na pow. stołpecki — Konstanty Siełużycki, na pow. lidzki — Werner Amberg, na pow. szczuczyński — Spółdz. Mlecz. w Dzikuszkach, na pow. słonimski — Józef Godlewski, na pow. wołożyński — Sienicki, na wojew. wileńskie — Zygmunt Ruszczyc.

— Zamiast życzeń świątecznych. Starosta Karol Wanczowicz w Baranowiczach zamiast życzeń świątecznych złożył 30 złotych na Pomoc Zimową Bezrobotnym.

— Pomoc przedświąteczna bezrobotnym. Intensywna akcja komitetów Pomocy Zimowej zapoczątkowana w okresie przedświątecznym trwała aż do ostatniego dnia przed świętami i miała nie lada trudności do pokonania. Przede wszystkim przyznane kredyty przez Wojewódzki Komitet okazały się zbyt skromne w stosunku do zapotrzebowania. Według pierwotnego projektu zasiłek dla 500 rodzin z terenu m. Baranowicz, miał wynosić około 10 tys. zł., tymczasem Komitet Wojewódzki przyznał tylko 2775 zł. Musiano więc zasiłki zredukować do minimum i zdobyć gdzieś dodatkowe kredyty. Raz jeszcze przejrzano skrupulatnie listę kandydatów do zasiłku i zmniejszono ją o 100 deputatów. Wydział wykonawczy Zimowej Pomocy zwrócił się ponadto znowu do Komitetu Wojewódzkiego o dodatkowe kredyty i wyasygnował kwotę z własnych funduszów.

W rezultacie osiągnięto sumę 4375 zł, którą rozdzielono pomiędzy 400 rodzin bezrobotnych. Prócz tego Komitet posiadał ok. 21 tys. klg. ziemniaków, otrzymane z centralnego Komitetu Pomocy Zimowej w Warszawie, 300 klg kawy oraz 100 klg kawy z oszczędności zeszłorocznych. I to wszystko rozdano bezrobotnym. Rozdano ponadto różnych produktów spożywczych, jak tłuszcz, olej, mąka i kasze oraz materiały opałowe na łączną kwotę 4375 zł. Produkty te wydawały za specjalnymi bonami Spółdzielnie „Zgoda", Fabryka Wędlin Barancewicza, sklep Wiernikowskiego i skład drzewa Zyzgelberga.

NIEŚWIESKA

— Obywatelski komitet budowy 12 szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w powiecie nieświeskim otrzymał z funduszów rządowych na zapoczątkowanie akcji budowy kwotę zł 100.000.

— Prace melioracyjne. Na odprawie wójtów w Nieświeżu omówiony był plan prac melioracyjnych na obszarze powiatu, który w roku 1938 przy stosunkowo niewielkim nakładzie pracy przewiduje całkowite osuszenie łąk i mokradeł w powiecie.

— Komitet pomocy dzieciom i młodzieży wyasygnował na gwiazdkę dla biednych dzieci zł 250 oraz kilkanaście par obuwia. Kwotę tą oraz obuwie niemal w całości przydzielono Rodzinie Wojskowej Korpusu Ochrony Pogranicza w Klecku, która zkolei w formie artykułów żywnościowych i odzieży rozdała biednym dzieciom rodzin pogorzelców w Klecku.

— Zamiast życzeń świątecznych — ofiary na gwiazdkę dla biednych dzieci złożyli:

Szymanowski G., poseł — 5 zł, Pigłowski — 5 zł, Antczak — 5 zł, Pluta — 3 zł, Gilewski 1 zł, Korzon M. 1 zł. Butkiewicz — 50 gr, Draczyński — 50 gr.

— PRZEDŚWIĄTECZNA WYPRAWA. Znany w Nieświeżu opryszek Jezierski ze swoją przyjaciółką Sidorenkówną urządził przedświateczny kulik do pobliskiej wsi Studzionki gm. horodziejskiej, gdzie odwiedzili w czasie nieobecności gospodarza Łazluka Walantego. „Turyści" oglądając namiętnie obrazy w domu znajomego „znaleźli" w szparze za obrazem pończochę damską, a w niej 400 złotych.

Łazluk powracając do domu spotkał na drodze Jezierskiego. Znając go dobrze, podążył szybko do domu, gdzie stwierdził brak skrzętnie składanych oszczędności, zawrócił więc natychmiast i zameldował o wypadku policji w Nieświeżu.

W tym stosunkowo krótkim czasie Jezierski zdążył już elegancko ubrać się na święta i w restauracji kończył już z ukochaną „oblewanie" nowego garnituru. Jak zwykle, romantycznej tej sielance przeszkodziła policja.

Jezierskiego z Sidorenkówną osadzono na gwiazdkę w areszcie.

ŚWIĘCIAŃSKA

— Opieka nad biedną dziatwą. Oddział żeński służby pożarniczej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Święcianach zorganizował zbiórkę na choinkę dla biednych dzieci. Zbiórka dała w gotówce 140 zł, 5 kilogramów słodyczy i 12 par wojłoków.

Opieka nad biedną dziatwą na terenie miasta została objęta przez Ochotniczą Straż Pożarną, ZPOK i Rodzinę Policyjną.

Ochotnicza Straż Pożarna, w niedzielę 2 stycznia od godziny 14 do 18 organizuje choinkę dla dziatwy, a żeńska służba pożarnicza rozda ciepłe ubranka i obuwie 40 najbiedniejszych dzieci.

WILEJSKA

— Wigilia dzieci szkolnych w KOP-ie. Kompania saperów KOP-u w Wilejce opiekuje się szkołą powszechną Marszałka Józefa Piłsudskiego w Iliszczawiczach. Opieka ta jest bardzo żywa dzięki energii p. kapitana T Engla. W dniu 24 bm. Kopiści urządzili wieczór wigilijny dla dzieci. 60 dzieci pod opieką kierowniczki p. Maleszyny przybyło do koszar. W pięknie urządzonej świetlicy dziatwa zasiadła do stołów wraz z rodzicami, saperami i przedstawicielami społeczeństwa. Na wstępie p. mjr. Kusztra podzielił się opłatkiem i złożył wszystkim życzenia, poczym odbyła się wieczerza, w czasie której inspektor szkolny p. Wacław Laskowski wygłosił gorące przemówienie do saperów i dzieci i łącznie z dziećmi wzniósł okrzyk na cześć saperów. Miły ten wieczór przy zapalonej choince i śpiewach kolęd zakończony został rozdaniem bardzo wartościowych i pomysłowych upominków przez św. Mikołaja.

Wśród upominków wykonanych przez żołnierzy były: okręty, samoloty, samochody, armaty, pajace, lalki, modele strażnicy, chaty zabawki dla dziewcząt i t. p. Ponadto dzieci otrzymały bułeczki i smakołyki celem zabrania do domów.

MOŁODECZAŃSKA

— W Lebiedziewie 19 grudnia rb. odbyło się walne zebranie członków i sympatyków gminnego oddziału OZN. Na zebranie przybył p. inż. Bułarewicz Ludwik, prezes obwodu.

Po referacie wygłoszonym przez inż. Bułarewicza rozwinęła się dyskusja, podczas której omówiono wytyczne pracy na najbliższą przyszłość.

Obecni na zebraniu symoatycy tłumnie zgłosili przystąpienie do OZN.

Z. P.

— Nauczycielstwo gminy lebiedziewskiej opodatkowało się na czas od dn 1 listopada 1936 r. do dn. 31 października 1937 r. na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. miesięcznego uposażenia.

Zebraną kwotę 381 zł. 88 gr. przesłano na ręce Głównego Komitetu Zbiórki na FON w Warszawie.

DZIŚNIEŃSKA

— Fałszywe 5-ciozłotówki. Borecki Feliks, kasjer zakładu sprzedaży wyrobów tytoniowych zakwestionował fałszywą 5-ciozłotową monetę, którą wpłacił mieszkaniec Łukny Kagan Michel.

W drugim wypadku Binsztajn Szymon zam. przy ul. Św. Trójcy Nr 17 złożył na posterunku P. P. w Grodnie fałszywą 5-ciozłotową monetę, otrzymaną od niejakiego Bondarenki za pracę. (g).

GRODZIEŃSKA

— W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, 26 bm., w kościele garnizonowym odbył się koncert kolęd religijnych w wykonaniu chóru kościelnego pod batutą prof. Kuzy, prof. Wł. Raczyńskiego (organy akompaniament i solo) oraz W. Ignatowiczówny (śpiew solo). Był to pierwszy tego rodzaju koncert w Grodnie.

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo: — Ulan ks. Józefa
Pan: — Władczyni puszczy
Maleńkie: Córka Samuraja
Helios: — Barbara Radziwiłłówna
Uciecha: — Wierna rzeka.

Za 5 groszy dziennie
możesz mieć to, co daje teatr, kino, okręt itd., bo książkę z
Biblioteki Nowości
Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70
Ostatnie nowości — klasyczne — literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny **1 zł. 50 gr.**
Okazyjnie do nabycia: 1) Rymowicz i Święcicki: Prawo cywilne Ziem Wschodnich — T. X. Część I. (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc styczeń i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

„W domu dla bezdomnych“.

Do reportażu „W domu dla bezdomnych“ wkradło się kilka błędów. Jak nprz. zamiast „rozmokniętej“ kałuży, powinno być „zamarzniętej“, zamiast „20 sztuk bułek po 30 gr.“ powinno być „200.....“ itd. Nazwisko prezesa Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie brzmi płk. Słomski, a nie płk. Słowiński, jak wydrukowano.

Chcemy zaznaczyć także, że do redakcji z prośbą o zwiedzenie domu noclegowego zgłosiła się przedewszystkim delegacja „noclegowiczów“. Sekretarz zaś administracji domu przypomniał tylko redakcji o obietnicy, danej przez nas tej delegacji. (W.)

Opłatek dla samotnych policjantów

Z inicjatywy Komendy P. P. w Wilnie odbył się dla policjantów-kawalerów opłatek. Uroczystość Wigilijna odbyła się w świetlicy policyjnej w obecności p. wojewody Bociańskiego. Wygłoszono szereg przemówień.

Turniej szachowy o mistrzostwo ziem północno-wschodnich

25 bm. rozpoczął się w Wilnie turniej szachowy o mistrzostwo ziem północno-wschodnich. W turnieju udział biorą 3 reprezentanci Wilna, 3 Białegostoku, 2 Grodna i 1 Lidy.

Turniej potrwa do dnia 30 bm. Jak dotychczas, na pierwszym miejscu znajduje się reprezentant Lidy p. Licki.

Wilno w okowach mrozu

Wilno zostało ogarnięte ponowną falą mrozów. W nocy z poniedziałku na wtorek termometry w mieście wskazywały 19 stopni poniżej zera.

Wczoraj wieczorem mróz utrzymał się w tych granicach. Termometr wskazywał 16 stopni poniżej zera.

Wilia na całej swej przestrzeni pokryła się krą.

Dokoła zamachu samobójczego w hotelu.

Wczoraj donieśliśmy o zamachu samobójczym administratora domu nr 4 przy ul. Ludwisarskiej w Wilnie S. Sławina.

Do wczorajszego wieczoru Sławin nie odzyskał przytomności i stan jego, zdaniem lekarzy, jest bardzo groźny.

Ciekawie przedstawiają się okoliczności, które pchnęły go do zamachu samobójczego. Jak zaznaczyliśmy wczoraj, Sławin rozwiódł się z żoną. Następnie zorientował się, że popełnił błąd.

Z powodów religijnych jednak ex małżonkowie nie mogli się pobrać powtórnie. Ta okoliczność tak podziałała na Sławina, że targnął się na życie. (c.)

Śmiertelna bójka na zabawie

W dniu 27 bm., o godz. 22 w Lipniszkach, gm. worniańskiej, w czasie zabawy w domu Władysława Czerniawskiego pobity został przez nieustalonych na razie sprawców Stanisław Padelis z Ostrowca, który, po przewiezieniu do domu, zmarł o godz. 23.

Pożar przy ulicy Antokolskiej

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem wybuchł nagle pożar przy ulicy Antokolskiej 70. Od mocno nagrzanego piecyka zapaliła się ściana.

Ogień rozszerzał się bardzo szybko. Wezwana straż ogniowa pożar zlikwidowała. (c)

Ofiary

P. Alfons Skrzyński p. Połuknia maj. Janeliszki przesłał zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych na pomoc Zimową Bezrobotnym — 3 zł.

Dyrektor Tobiasz Bunimowicz zamiast życzeń noworocznych ofiaruje na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych 500 (pięćset) złotych.

W. i E. Orczykowscy zamiast wizyt świątecznych i noworocznych, składają zł 10 na Wojew. Fundusz Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych.

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorzędny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 28 grudnia 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l		22.50	23.—
„ II „ 670 „		22.—	22.50
Pszenica I „ 730 „		27.25	27.75
„ II „ 710 „		26.50	27.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)		—	—
„ II „ 649 „ „		18.25	18.75
„ III „ 620,5 „ (past.)		17.25	17.75
Owies I „ 468 „		21.25	21.75
„ II „ 445 „		19.50	20.50
Gryka „ 610 „		17.25	17.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%		42.75	43.25
„ „ „ I-A 0—65%		42.—	42.50
„ „ „ II 30—65%		34.50	35.—
„ „ „ II-A 50—65%		28.50	28.75
„ „ „ III 65—70%		24.—	25.—
„ „ pastewna		21.25	21.75
„ żytnia gat. I 0—50%		34.—	35.—
„ „ „ I 0—65%		32.—	32.50
„ „ „ II 50—65%		24.—	24.50
„ „ razowa do 95%		24.—	23.50
„ ziemniaczana „Superior“		31.50	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.		15.25	15.50
„ żytnie przem stand.		13.50	14.—
Wyka		19.—	20.—
Łubin niebieski		13.75	14.25
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		44.—	44.50
Len trzepany Wołożyn		1530.—	1570.—
„ „ Horodziej		1830.—	1870.—
„ „ Traby		1510.—	1570.—
„ „ Miory		1370.—	1410.—
Len czesany Horodziej		2040.—	2080.—
Kądziel horodziejska		150.—	1510.—
Targaniec moczony		760.—	820.—
„ „ Wołożyn		930.—	970.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jaiczarskich notował 16 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.20	3.50
stołowe	3.10	3.40
solone	2.70	3.—
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.40	2.80
edamski żółty	2.20	2.50
litewski	2.—	2.30
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	7.80	0.14
nr. 2	7.20	0.13
nr. 3	6.90	0.12

KRONIKA WILEŃSKA

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 29 grudnia 1937 r.:

Pogoda na ogół chmurna i mroźna z większymi przejaśnieniami, miejscami drobny opad śnieżny, zwłaszcza na północnym zachodzie i południu kraju.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES“ w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

MIEJSKA

— **Plan inwestycyjny miasta na rok 1938.** Wydziały techniczne Zarządu Miejskiego przystąpiły do opracowywania planu robót inwestycyjnych na rok 1938. Opracowywanie planu zakończone zostanie w połowie stycznia.

GOSPODARCZA

— **Projekt zryczałtowania podatku dochodowego.** Organizacje gospodarcze w Wilnie otrzymały z Min. Skarbu projekt nowej ustawy w sprawie pobierania i wymiaru podatku dochodowego dla różnego rodzaju przedsiębiorstw. Chodzi o to, że wiele przedsiębiorstw nie prowadzi ksiąg handlowych i dlatego wymierzenie podatku natrafia na duże trudności, wynikają nieporozumienia, płatnicy uważają, że wymiar potraktowano zbyt wysoko w stosunku do osiągniętego dochodu. W związku z tym władze skarbowe opracowały obecnie projekt pobierania tego podatku ryczałtowo dla pewnych kategoryj, tak jak to się dzieje z podatkiem obrotowym.

W sprawie nowego projektu mają wypowiedzieć się organizacje gospodarcze i związki kupieckie.

SPRAWY SZKOLNE

— Tegoroczne ferie świąteczne w szkolnictwie średnim i powszechnym trwać będą do 10 stycznia.

ZABAWY

— **W przededniu Nocy Sylwestrowej w „Palais de danse“.** Dyrekcja „Palais de danse“ podaje do wiadomości licznym swym sympatykom, że wydatnie obniżyła w tym roku minimalną konsumcję w Noc Sylwestrową, biorąc od poszczególnej osoby minimum 8 zł. dając wzamian pierwszorzędną co do jakości kolację z 4-ch dań.

Kolosalny program, moc niespodzianek zapowiada Noc Sylwestrową w „Palais“ o nastroju iście szampańskim. Zgłoszenia na stoliki przyjmuje dyrekcja tylko osobiście.

RÓŻNE

— **Osobiste.** Dowiadujemy się, że p. Aurelia Wołańska, właścicielka Domu Bankowego oraz znanej Kolektury Loterii Państwowej, została odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi.

MLEKOSŁÓD SUCHARD najlepszy cukierek podczas zimy

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Ostatnie przedstawienia operetki „Diabelski jeździec“.** Dziś i jutro grana będzie przepiękna operetka „Diabelski jeździec“ E. Kalmana.

— **Rewia Sylwestrowa.** Wielkie widowisko, reżyser Wyrwicz-Wichrowski przygotowuje na wieczór Sylwestrowy. Będzie to dostosowane do tego tradycyjnego wieczoru, pełne humoru widowisko specjalne, w 2-ch częściach i 20 obrazach.

— **„Królowa śniegu“.** W niedzielę o godz. 12 w południe grane będzie czarodziejskie widowisko dla dzieci, według Andersena „Królowa śniegu“ w siedmiu obrazach.

— **„Tosca“ w „Lutni“.** W piątek dnia 7 stycznia w Teatrze „Lutnia“ odbędzie się jedno przedstawienie operowe z gościnnymi występami światowej sławy artystów rumuńskich. Dinu Badescu, Serbana Tasiana oraz art. opery warszawskiej Zofii Platówny w roli tytułowej.

Wypadki

Janina Juchniewiczówna (Jezuicka 6) zameldowała policji, że wracając do domu została napadnięta przez narzeczonego, Adamowicza (Nowogródzka 6), który ją dotkliwie pobił.

Jak się okazało, Jan Adamowicz nie ograniczył się do pobicia swej narzeczonej. Tegoż dnia napadł na niejaką Felicję Kalukiewiczównę (Turgielska 2) i uderzył ją pięścią w twarz. Adamowiczem zajęła się policja.

* * *

W nocy nieznany sprawca włamał się do straganu Stefana Szukiela na rynku Tyszkiewiczowskim i skradł stamtąd brezent oraz inne rzeczy, wartości kilkudziesięciu zł.

* * *

Leonowi Szamanisowi (Malinowa 6) gdy przebywał w łaźni przy ul Stefańskiej 31, nieznany sprawca skradł z kieszenia portfel z pieniędzmi, dokumentami, legitymacją i pozwoleniem na broń.

* * *

Przy ul. Śniegowej 8 skutkiem silnego napalenia w piecu, wybuchł pożar, który zlikwidowała straż ogniowa.

* * *

M, Markis z Nowej Wilejki zameldował policji, że z samochodu jego pozostawionego przed domem Nr. 7 przy ul Słowackiego, nieznany sprawca skradł sweter i komplet narzędzi samochodowych.

RADIO

ŚRODA, dnia 29 grudnia 1937.

6,15 Kolęda. 6,20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka litewska w języku litewskim. 13,15 Pieśni różnych narodów. 14.00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 Nasi pisarze Henryk Sienkiewicz „Pójdźmy za Nim“. 14,35 Muzyka popularna. 14,40 Przed Nowym Rokiem — audycja. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Chwilka pytań“ — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16,15 Radujcie się narody — kolendy egzotyczne. 17,00 Kowalscy się odnaleźli — powieść mówiona. 17,15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 17,50 Podanie — pogadanka prawnicza. 18.00 Wiadomości sportowe. 18,10 Mikaszewicze dynamizują Polesie — pogadanka Antoniego Jankowskiego. 18,20 „Boże Narodzenie i Nowy Rok“ 6 ta audycja z cyklu „Fortepian i książka“ w opracowaniu Napoleona Fai iego. 18.50 Program na czwartek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Autorki“ — humoreska Henryka Sienkiewicza. 19.20 Recital śpiewaczy Maryli de Wolfcy. 19.35 „Cieszkowski“ — odczyt. 19.50 Pogadanka. 20,00 Co interesuje słuchacza? — pogadanka muzyczna Wyleżyńskiego. 20,10 Koncert kameralny w wykonaniu Tria Rözlerów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert choinowski w wykonaniu Zygmunta Dygata. 21.45 Kwadrans poezji 22,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 30 grudnia 1937 r.

6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7,15 Muzyka. 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Dziecko a kino“ pog. Stan. Cywińskiej. 13.15 Koncert życzeń. 14.25 Henryk Sienkiewicz „Pójdźmy za Nim“. 14,35 Muzyka popularna. 14.40 Audycja „Przed Nowym Rokiem“ 14.45 —15.30 Przerwa. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne — Niemcy. Muzyka dawna w opracowaniu Zofii Łoweckiej 16.15 Orkiestra mandolinistów. 16,50 Pogadanka. 17.00 „Lwowska skarbnica kultury narodowej“ — reportaż. 17.15 Recital fortepianowy 17.50 Pogadanka i wiad. sportowe. 18.10 Pogadanka [illegible] — wygł. Mieczysław [illegible]. 18.2[illegible] Recital śpiewaczy — Bronisławy Jagoniowny. 18.40 Skrzynka rolnicza — prowadzi Aleksander Przegaliński. 18.50 Program na piątek. 18,55 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Kontrakt ślubny“. 19.25—19.30 Przerwa. 19.30 Kolędy polskie (transmisja do Sztokholmu) Kolędy szwedzkie (transmisja ze Sztokholmu). 19.50 Pogadanka. 20.00 „Saldo piosenek“ (za rok 1937) lekka aud. muz. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 „Preliminarz piosenek“ (na rok 1938) lekka aud. muzyczna. 21.45 „Uziemiony Eros“ — szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.



Fragment z występu polskiego baletu reprezentacyjnego na scenie Opery Covent Garden w Londynie. Na zdjęciu członkowie baletu Aleksandra Glinka i Kiliński podczas ewolucji tanecznych w polskich strojach narodowych z XVIII-go wieku.

Alkoholowe opary

Oto klęska nasza. Ciemna, złowroga klęska. Im dłużej się żyje, tym więcej wzbiera w nas oburzenie na widok pewnej bezradności naszej w walce z tym wrogiem. Wróg jest podstępny i chytry. Zaczyna od słodkiego uśmiechu wina czy jakiejś domowej „nalewki“. Zaczyna od cukru moczonego w wódce. Od paru kropelek na żołądek. Czasami od waty zmoczonej w spirytusie — lekarstwa na ból zęba.

Dzieci się oswajają z widokiem i ze smakiem wódki i wina. Narazie nawet mówią fe! fe! O potem... Potem próbują „dla grandy“. A potem jest szkoła i „uświadomieni“ koledzy. O, Boże, czego dzisiaj nie wiedzą „uświadomieni“ koledzy. Przechodzi to wszelkie wyobrażenie. Od nich pochodzą informacje, co należy czynić, żeby nie być „babą“. No i tak idzie.

Żadne wieczorki ani też potańcułki młodzieży nie obchodzą się bez spirytualij. Łagodne i bezmyślne mamy same zachęcają do picia. I papierosy i wódka związały się ściśle z młodzieżą naszą. Dochodzą nas wieści, że butelki z napojami wyskokowymi grasują i w szkole, ukryte w pulpitach. Jeżeli tak robi „inteligencja“, cóż mówić o ciemnych masach?

Tam i zaczyna się inaczej. Od wysączenia w rozwarte usta kropelek z butelki ciśniętej w kąt przez pijanego obdartusa — ojca.

Tam wódka staje się straszną pocieszycielką, przeraźliwą ucieczką od równie przeraźliwej rzeczywistości.

Po cóż to mówić o tym, co jest tak powszechnie wiadome?

Wiem, że należy wyjaśnić ponurą rzeczywistość, aby się nie chciało od niej uciekać, ale znów wiadomo, że nałogowcy potrafią zaciemnić najbardziej jasne życie. Wytwarza się błędne koło. W każdym razie najbardziej winni są ci, którzy nadużywają trunków mimo pełnej świadomości złych skutków tego, co czynią. U nas w Polsce każda czysta radość czy powodzenie, jakiś triumf dobrej sprawy koniecznie trzeba „oblać“. Oblewa się chrzciny, narodziny i śluby, imieniny, przyjazd i wyjazd. Zalewa się robaka i zakrapia się troskę. Jako niezmierny towarzysz idzie z ludźmi alkohol i szerzy spustoszenie w społeczeństwie naszym.

Społeczeństwo to stało się niesłychanie pobłażliwe dla pijaków. Oburza się tylko na zdeklarowane pijaczki. Ale oczywiście tylko na takie co to są nędzne i brudne i ośmielają się w stanie nietrzeźwym ukazać na ulicy. Co do mężczyzny — proszę bardzo.

Tu już należałoby stosować jednaką miarę. Rozumiem, że to trudno. Od kobiety zawsze mniej się wymaga. To też silniejszą dawkę oburzenia należałoby zastosować do elegenckich pijących kobiet. Bardziej niż do eleganckich panów.

O ile kobieta nędzarka, zalewająca robaka zasługuje na litość, obok zgorszenia, o tyle pani i panna nadużywająca likierów i nalewek albo zgoła „czystej“ staje się ohydna bez żadnych zastrzeżeń. Tu nie może być żadnego wytłumaczenia.

Podchmielona pani z towarzystwa staje się czymś nie do wytrzymania i nie do przebaczenia.

Kobiety Polki muszą być za wszelką cenę trzeźwe, bowiem mężczyznom naszym często brak trzeźwości.

Dlatego też z uznaniem należy podkreślić wspaniałą inicjatywę kobiet Polek, które zwołały Międzynarodową Przeciwalkoholową Konferencję Kobiet w związku z odbytym w Warszawie (12—17 września r. b.) XXI Kongresem Przeciwalkoholowym

Interesujących się tą kwestią odsyłam do artykułu (Haes) w „Pracy Obywatelskiej“ (Nr 23). W ramach tego kongresu obrady kobiet trwały 2 dni (13—14 września). Temat „rola kobiet w walce z alkoholizmem“.

Z prac kobiet na tym kongresie najciekawszą zdaje się jest praca p. Szymańskiej, która wydała książkę p. t. „Z dziejów obyczaju w Polsce“.

Oto co mówi o tej książce „Praca Obywatelska“:

„W poszukiwaniu przyczyn szalonych trudności walki z alkoholizmem p. Szymańska dotarła do istoty tych oporów... do siły tradycji, która kształtowała i jeszcze do dziś wywiera wszechpotężny wpływ na życie towarzyskie, na stosunki międzyludzkie. Obyczaj picia towarzyszy zarówno uroczystościom, jak i codziennym zwykłym interesom z zakresu kupna, sprzedaży, zdobycia pracy. Tradycji obyczaju pijackiego w Polsce p. Szymańska przeciwstawiła drugą tradycję — zrozumienie szkodliwości picia i walki zarówno z pijaństwem, jak i z pobłażliwym traktowaniem pijaństwa towarzyskiego“.

Tradycja! Dla tego słowa ma się poszanowanie. Ale niektóre nasze tradycje są okropne. Np. „liberum veto“, „gdzie dwuch Polaków — tam trzy zdania“, słomiane ognie obok bezwładu, „reprezentacja“ (złote podkowy dla koni!) no i to „zakrapianie“.

Spytacie, skąd mi się wzięło na ten wybuch? Z okazji świąt Bożego Narodzenia. Taka najczystsza, najwspanialsza tradycja i ta musiała być „zakrapiana“. No i byłem świadkiem radosnego podchmielenia przy pewnym stole. Taki aniołek towarzyski (co za szczęście, że „dziki“, a nie z żadnej organizacji) podchmielił sobie i trzepotał radośnie a bez sensu. Pachniało to likierami, paliło papierosy i było rozkoszne. No i częstowało czteroletniego synka wiśniówką. Znacie mie. Gołębica jestem. A miałam straszliwy zamiar złapania karafeczki i walnięcia anielicy po głowie. Nie uczyniłam tego ze względu na inne tradycje towarzyskie.

Ale napisałam ten artykuł i zrobiło mi się lżej.

E. K. M.

—[::]—

CASINO Premiera. Najwybitniejszy film wszystkich czasów! Potężna symfonia wielkomiejskiego życia!

GENIALNA **LUIZA RAINER**

(bohaterka „Ziemi błogosławionej")

oraz *Spencer TRACY* w największym sukcesie dnia dzisiejszego

„ŻYCIE ULICY"

W cieniu drapaczy chmur i na peryferiach jest ich tysiące... takich dziewcząt i mężczyzn... Wzruszeniem emocja! Najpiękniejsze i najmocniejsze wrażenie! Piękny nadprogram. Passe-partout nieważne



PAN Nasz następny program.

JADWIGA **SMOSARSKA**

FRANCISZEK **BRODNIEWICZ**

Conti, Sielański, Fertner, Orwid w przepięknym filmie historycznym na tle prawdziwych wydarzeń z dziejów Polski

„Ułan Księcia Józefa"

Świeży temat. Oryginalny scenarjusz. Emocjonująca akcja. Napięcie dramatyczne. Kapitalne pomysły komediowe.

PAN ...wszy polski film reprezentacyjny **produkcji 1937-38 r.**

HALKA Według nieśmiertelnego arcydzieła **St. Moniuszki.**

Władysław Ladis, Lili Zielińska, Witold Zacharewicz oraz

Ewa Bandrowska-Turska

HELIOS Gigantyczny film w-g nieśmiertelnej powieści **Marka Twaina**

Książę i żebrak

W rolach głównych: Król aktorów **Errol Flynn** oraz fenomenalni bliźniacy **Billy i Bobby Mauch**

Dodatki: **Atrakcje** i **aktualia** W dnie świąteczne początek o 4-ej

Kino MARS Nowa edycja 1937 r. **Tylko dziś! jutro** Nowe opracowanie. Najlepszy film produkcji **SOWIECKIEJ**

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

(WIESOŁYJE REBIATA)

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Monumentalny film polski osn. na tle gen. utw. **Mniszkówny**

Ordynat Michorowski

W rolach głównych: **Barszczewska**, Wiszniewska, Wysocka, Ćwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Stępowski i in. Nad program: ATRAKCJE

Początki seansów w powszednie dni 5, 7, 9, W niedzielę i święta 1, 3, 5, 7 i 9.

OGNISKO Dziś świąteczny program. Monumentalny film polski

PŁOMIENNE SERCA

W rolach gł.: Elżbieta Barszczewska, Mieczysław Cybulski, Junosza-Stępowski, Węgrzyn i inni. Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.



DO NABYCIA W FIRMIE **D. WAJMAN, Wilno,** Trocka 17 telef. 7-81

Najtańsze źródło zakupu żyrandoli, abażurów, lamp biurowych i gabinetowych oraz wszelk. rodzaju grzejników (kuchenki, żelazka i t. d.). Dogodne war. spłaty



„REKORD" wł. **G. Cyryński**

Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ **ODBIORNIKOW**

ELEKTRIT-RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty. — Ceny niskie —

WĘGIEL górnośląski pierwszorzęd. jakości koncernu „PROGRES", Katowice wagonowo i tonowo w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach poleca firma **M. DEULL** Spadkobiercy Sp. Kom. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Boczn'ca własna i składy: Kijowska 8 tel. 999. — Waga gwarantowana. Ceny konkurencyjne

MROZOL-„Gąsecki" Oryginalna maść MROZOL „Gąseckiego" skutecznie usuwa zaczerwienienia, obrzęk oraz znakomicie leczy ranki i owrzodzenie powstałe na skutek ODMROŻENIA.

Pierwszorzędna Mechaniczna Wytwórnia Wędlin **A. RODZIEWICZA**

Szczuczyn-Nowogr., ul. Piłsudskiego Nr. 37

poleca: dobrej jakości najrozmaitsze wyroby masarskie. Zamówienia zamiejscowe wysyłam odwrotną pocztą. Ceny niskie.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 1932 r. o postęp. 62 poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, egzekuc. władz skarbowych (Dz. U.R.P. Nr że dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 10 w sali licytacyjnej I Urzędu Skarbowego przy ul. Niemieckiej 22, celem uregulowania należności skarbowych, Zarządu m. Wilna, Ubezp. Społecznej i Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych ciążących na Bronisławie Downarowiczu, odbędzie się sprzedaż z licytacji samochodu osobowego firmy „Chewrolet" 4 nr. 9264 oszacowanego na sumę zł 3000.

Powyższy samochód oglądać można w dniu 4 stycznia 1938 r. od godz. 9—10-ej na miejscu sprzedaży.

p. o. Naczelnika Urzędu
(—) T. Rodziewicz.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 11, przy ul Piłsudskiego 11, celem uregulowania zaległych należności, podatków, Skindera Czesława Lida, Piłsudskiego 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Fortepian — 500 zł; Biurko koloru wiśniowego — 50 zł; Lustro tremo — 40 zł; Otomana — 150 zł; 2 fotele miękkie — 20 zł; 6 krzeseł miękkich — 48 zł; Garnitur mebli salonowych — 150 zł; Szafka jasieniowa — 30 złotych.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 11 w Lidzie, ul. Piłsudskiego 11.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. Kleman

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 12 stycznia 1938 r. o godz. 11,30 w lokalu zobowiązanego w. Hormany, gm. ejszyskiej celem uregulowania zaległych należności Państ. Banku Roln., Urzędu Skarb., PZUW i Zarz. Gminnego (tyt. 5369 i in.) Stecewicz Wojciech — Hormany, gm. Ejszyskiej, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Krowa czarna 2 lat — 80 zł; krowa pstra 3 lata — 80 zł; koń czarny 12 lat — 110 zł; 12 kop żyta w snopach — 160 zł; 15 kop owsa — 90 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać 12 stycznia 1938 r. od godz. 11,30 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. Kleman

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowy i (Dz U.R.P. Nr. 62 poz. 530), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 12 stycznia 1938 r. o godz. 11,30 w lokalu zobowiązanego, w. Hormany gm. Ejszyskiej, celem uregulowania zaległych należności PZUW, Państ. Banku Roln., Urzędu Skarb. i Zarządu Gminnego (tytuł 9466 i in.). Łubkiewicz Witold, Hormany, gm. Ejszyskiej, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

2 krowy pstre po 1 lat — 160 zł i 40 kop żyta w snopach — 480 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać 12 stycznia 1938 r. od godz. 11,30 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. Kleman

Ogłoszenie
O PRZETARGU

Urząd Celny w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 11 stycznia 1938 r. o godz. 10 odbędzie się na Stacji Towarowej w Wilnie w magazynie Urzędu przetarg niewykupionych w terminie oraz skonfiskowanych następujących towarów: kauczuk, zioła lecznicze, wózek żelazny, skunksy surowe, powrozy z sisalu, nasiona lnu, noże składane i inne.

Towary niesprzedane w pierwszym terminie zostaną wystawione na przetarg w dniu 21 stycznia 1938 r.

Powyższe towary można oglądać od dnia 2 stycznia 1938 r. w godz. od 11 do 14-ej.

Naczelnik Urzędu Celnego
(—) Steinhof)

Księgi nieruchomości opracowane przez **Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości** i zaakceptowane przez **Władze Skarbowe** oraz kwitariusze komornego — poleca **WŁ. BORKOWSKI** Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

Spółdzielnia Pracy Artystów Wileńskich „SPAW" organizuje 5 miesięczne komplety rysunkowe od dnia 15 stycznia 1938 r. W programie: **rysunek, malarstwo, zdobnictwo, liternictwo, kreślenie perspektywa.** Zapisy i informacje w lokalu Spółdz. **Portowa 4 m. 8,** od godz. 16–18

Do
J. Wielmożnego Pana Redaktora Kurjera
Wileńsko-Nowogródzkiego
w Wilnie.

Uprzejmie proszę JWPana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w Swym poczytnym piśmie poniższego odwołania.

Oświadczam:

„Nieprawdą jest, że za głosowanie przez p. Zacharę Karola z frakcją żydowską podczas wyborów burmistrza m. Klecka w roku 1934, p. Zachara Karol nabywając dom mieszkalny zapłacił niższą cenę od rzeczywistej wartości.

Odwołanie to czynię, ponieważ zarzut ten oparłem na informacji osoby, która podstępnie wprowadziła mnie w błąd".

Bonifacy Cieślak.

Kleck, dnia 15 grudnia 1937 r.

Handel i Przemysł

Modne, gustowne **suknie, płaszcze, szlafroki, sweterki, garsonki W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.** Wytworna galanteria, bielizna

PRACA

INTELIGENTNA młoda osoba potrzebna jako gospodyni (do jednej osoby). Adres w Administracji.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel 18 66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19 60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ"
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE



CODZIENNIE

...czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM".

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.

NIE ZAPOMINAJCIE OGŁASZAĆ SIĘ!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 1, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35; Lida, ul. Ułańska 11; Baranowicze, ul. Ułańska 11. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło